

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Anglii 6 guineów
we Francji 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 23 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej po-
czątkowo niemiecko-austryackich, należących do pa-
ństwa. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) m. in. także
przesyłają ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niebezpiecz-
ne będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue de
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaune w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht, Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajtowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Łowocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **lutego i marca** otwieramy
osobną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
mować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiesco-
wych **1 talara 5 fenigów**, dla miejscowych **25**
sgr.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 28 stycznia.

Wiadomości dzisiejsze z Francji obracają się około
rozpraw komisji trzydziestu, która na ostatnim po-
siedzeniu obradowała nad tem, czy i kiedy wolno bę-
dzie panu prezydentowi zabierać głos w Zgromadzeniu
narodowem. W tej mierze podano dwie poprawki. —
Jedna żąda, aby wolno było przemawiać prezydentowi
dla prezydenta w rzeczach ogólnej polityki. Komisya,
nie powziawszy w tym względzie nie stanowczego,
przeszła do rozpraw nad artykułem 3 ustawy o władzy
prezydenta, przyjąwszy ustęp pierwszy tegoż paragra-
fu, który postanawia, że komisya trzydziestu zajmie się
wypracowaniem wniosku dotyczącego utworzenia pier-
wszej Izby dopiero po rozwiązaniu obecnego Zgroma-
dzenia. Obrady komisji trzydziestu przeciągną się pra-
wdopodobnie jeszcze dni kilka, tak że zaledwie
w drugiej połowie lutego będzie mogła wystąpić z go-
tówem sprawozdaniem.

Nowe wybory uzupełniające do Zgromadzenia na-
rodowego rozpisane zostaną w kwietniu i przy tej spo-
sobności spodziewa się rząd zmocnić swą falangę
świeżymi siłami. Równocześnie wypowiadają organa
rządowe i półrządowe przekonanie, że minister skarbu
w tym czasie roku będzie mógł wypłacić Niemcom go-
tówką pięty miliard kontyrbuکی wojennej.

Przedwczoraj podpisanym został przez p. Thiersa
traktat handlowy między Francją a Anglią, który, jak
to nam wiadomo, był przedmiotem tak długich między
jednym a drugim rządem układów. — Za to o trakta-
cie handlowym z Belgią dotąd nie się słyhać; co się
zaś dotyczy traktatu z Włochami nie rozpoczęto je-
szcze jak donosi Italie, nawet w tej mierze układów.
Pierw nim rozpoczną się ośnośne rokowania, rząd
włoski zamierza zbadać wnioski umysłnej komisji, w
skład której wchodzi przemysłowcy całych Włoszech,
tutajże rozpatrzyć się należyte w francusko-angielskim
traktacie handlowym, niemniej w obowiązującej tutaj ta-
ryfie cłowej.

Z rozpoczęciem tygodnia kwestya środkowo-azy-
acka mniej groźnie się przedstawia, niżli to było ze-
szłego tygodnia. Nawet Times, który przed kilkoma
jeszcze dniami pobrząkiwał mieczem wojennym, poczy-
na coraz chłodniej zapatrywać się na sporny przed-
miot i przyznaje, że zapewnienia urzędowego dziennika
rosyjskiego, według których między Rosją a Anglią
nie zaszły w sprawie środkowo-azyackiej żadne wy-
raźniejsze różnice — są co do istotnej części prawdzi-
wymi. Tylko, dodaje Times, organ rosyjski idzie za
daleko twierdząc, że kwestya, o której mowa, w żadną
nową nie wstąpiła fazę. W każdym razie przyjazd hr.
Szczawłowa i ten pojednawczy prasy rosyjskiej — koń-
czy Times — każą spodziewać się zadawalniającego
załatwienia rzeczoności sporu, przyczem Anglia na to
winna baczyć, aby Persya i Afghanistan nie utracili
swej niepodległości.

Co się zresztą dotyczy mniemanego pojednawczego
tonu prasy rosyjskiej, twierdzenie londyńskiego dzien-
nika jest najniwleściwszem, prasa bowiem rosyjska z

wyjątkiem dziennika rządowego zachowuje dotąd w
sprawie centralno-azyackiej głuche, z góry jej naka-
zane milczenie.

Komisya kortezów hiszpańskich, zajmująca się wy-
nagrodzeniem właścicieli usamowolnionych niewolników,
ukończyła już podjęte prace. Skarb publiczny wypłaci
właścicielom 140 milionów realów. — Co się tyczy
znanej nam noty rządu amerykańskiego, wystosowanej
do Madrytu w sprawie usamowolnienia niewolników na
Kubie, oświadcza obecnie podsekretarz stanu p. Fish, że
mniemana nota została sfałszowaną a to w tym celu,
aby zamącić dobre między Hiszpanią a Ameryką stó-
sunki.

* Przed kilku dniami podaliśmy wzmiankę pod
rubryką wiadomości miejscowych o wiecu kościannym,
na którym rodacy nasi włościanie uchwalili pospolu z
Niemcami petycję do sejmiku pruskiego. Umyslnie
nie podnosiliśmy niektórych rzeczy, nie chcąc ich roz-
mazywać, na które sumienie nasze żadną miarą ani go-
dzić się, ani zatwierdzać ich nie pozwala.

Z tej samej przyczyny nie wspomnieliśmy ani
słówkiem o walnem zebraniu tamtejszego Towarzyst-
wa pożyczkowego, gdzie w jaskrawy i wcale niedu-
żaczny sposób wyprowadzano sens praktyczny z
owej teorii niebacznie podniesionej: my lud — my
łyki! Teraz znów dowiadujemy się z Wiarusa i na
prywatnej drodze o dalszym stosowaniu tej teorii —
stosowaniu, które nawet przechodzi po za granice
nakreślone jej w rozdrażnieniu. Bo oto wło-
ścianie polscy zamierzają uchwaloną petycją podać
do sejmiku nie na ręce swego posła i rodaka p. Stani-
sława Chłapowskiego lecz p. Laskera. Spodziewamy się,
że myśl ta nieszczęśliwa nie przyjdzie
do skutku i że Polak nie zechce używać pośrednictwa
obcego tam, gdzie znaleźć je może w swym rodaku, z
którym go łączy jedność mowy, religii, tradycji i wspól-
nej doli. Jedność tylko przy życiu utrzymać nas
może — bez niej zginiemy niechybnie. Kto praw-
u panach i półpankach, ten nie kocha ojczyzny i
zaniedbuje obowiązki obywatelskie. A więc tylko p.
St. Chłapowski jako poseł z powiatu Kościannego
a nadewszystko jako rodak może być jedynym po-
średnikiem pomiędzy włościanami z Kościannego
a sejmem pruskim. Sądźmy, że podobnie jak
Wiarus, tak i inne pisma, które znajdują się
w ręku ludu naszego, tylko w tym sensie przemawiać
mogą. Na przyszłość zaś powtarzamy tylko, strzegąc
się innych, to jedno hasło: my Polacy, Polacy
dzieci jednej matczy, bez względu na zajęcia nasze,
stan majątkowy i stanowisko społeczne. To jedno, je-
dyne hasło w stosunkach, w jakich żyjemy, powtarzać
nam się godzi.

Dziś, jak dowiadujemy się, sprawa owego po-
średnictwa rozstrzyga się w Kościanie na posiedzeniu
komitetu petycyjnego. Oczekujemy z niecierpliwością
rezultatu narady, pełni nadziei, że włościanie nasi
pójdą za radą życzliwą i nie ubliżą swęj narodowości.

Wiadomości urzędowe.

Tajny wyższy radca pocztowy dr. prawa Otton Dambach
mianowany zarządem został nadzwyczajnym profesorem w wy-
dziale prawnym król. uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w
Berlinie.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Wrześnińskiego, 27 stycznia.

(W sprawie robotników wiejskich).

(E) Dziennik Poznań. w artykule swym „Sprawie

całego oddziału, iż rząd narodowy, znając ich wale-
czność i mając tę waleczność świeże dowody w zwy-
cięzkiej ich potyczce z kilkakrotnie silniejszym oddziałem
Rumunów, wszelkich usiłowań dołoży, by ich jak naj-
prędzej przeprowadzić na pole walki narodowej, więc
niech ufają rządowi narodowemu i niech jeszcze krótki
czas czekają cierpliwie, zanim rząd narodowy nie ula-
twi im przejścia do kraju; przedewszystkiem upomnij
pułkownik oficerów, by wytrwali do końca i nie opu-
szczali szeregów, dopóki nie z żołnierzami nie opu-
szczą niewoli rumuńskiej. — 2 sierpnia 1863 (podp.)
Michał Mrozowski kom. pełn.

Dokument ten, świadczący o żołądź, świadczy za-
razem i o tem, że mieliśmy nadzieję oddział od niepo-
trzebnej do Turcji podróży uratować i w tym celu
czyniliśmy zabiegi. Pisanym on był przed podróży
Mrozowskiego do Bukaresztu. Za powrotem napisał
co następuje:

„W imieniu Rządu narodowego.
„Do Pułkownika oddziału tutejszego Zygmunta
Milkowskiego.

„Z mocy danej mi przez rząd narodowy uwalniam
Cię, pułkowniku, od dalszych obowiązków przy roz-
brojonym oddziale i polecam Ci, byś zdał naczelnictwo
nad tymże oddziałem majorowi Józefowi Jagminowi.
Sam udasz się do Turcji, byś wpływem swoim
starał się nie dopuścić przyjęcia naszych żołnierzy
w tymże kraju, a w razie konieczności ich tam wywiezie-
nia ułatwił im tam pobyt i powrót do kraju. — Po-
zdrowienie i braterstwo. — Anadol 10 sierpnia 1863
(podp.) Michał Mrozowski, komisarz pełnomocny Rządu
Nar.”

Można więc było na pewne prawie rachować, że
oddział nasz nie zostanie odesłanym do Turcji, kiedy

wa robotnika wiejskiego“ poruszył kwestya, która mia-
nowicie nas rólników w wysokim stopniu obchodzi i
nad którą warto, ażeby się każdy myślący właściciel
ziemski głębiej zastanowił.

Już towarzystwa rolnicze i pisma rolnicze dość
często zajmowały się emigracją naszego ludu przedsta-
wiając te lub owe środki zaradcze; zdaje się jednakże,
że przyczyny tej emigracji tak są ważnej natury, środ-
ki zaś zalecane były tak niedostateczne lub niewyko-
nalne, że wychodźstwo się nie tylko nie zmniejsza, ale
nawet zwiększa.

Wchodząc w rozbiór tej kwestyi zastanowić się
przedewszystkiem trzeba nad przyczyną tej emigracji
— otóż pod tym względem powszechnie u nas panuje
przekonanie, że tylko chęć polepszenia sobie bytu po-
wodzi naszych włościan do opuszczenia rodzinnej strze-
chy. Ekonomista francuzki Ganih powiedział, że „pie-
niądż jest jak człowiek, idzie tam, gdzie widzi swą ko-
rzyść“; zdanie to Ganiha można bardzo dobrze para-
frazować i powiedzieć „człowiek jest jak pieniądż idzie
tam, gdzie widzi swą korzyść.“

Jedynie więc polepszenie bytu tej grożącej epide-
mii zaradzić może i pod tym względem nieomal wszy-
scy właściciele ziemscy są w zgodzie; życzenie Henry-
ka IV. króla Francji, ażeby każdy wieśniak w jego
państwie miał na niedzielę kurę w garnku, jest życze-
niem, może czasem z konieczności, każdego rolnika. Lecz
w tem trudność leży jak przy teraźniejszym ustroju e-
konomicznym i przy teraźniejszym systemie podatko-
wym życzenie to wykonać? — Mówię o ustroju ekono-
micznym i podatkach, ponieważ w tych dwóch momen-
tach właściciel ziemski o wiele jest w niekorzystniej-
szym położeniu od przemysłowca, kupca — jednym słowem
od właściciela kapitału ruchomego. Wiemy, że w
fabrykach robotnicy także żądają wyższej zapłaty i
grożą emigracją tam, gdzie płaca, respective byt
jest lepszy. Cóż przedsiębiorca robi w takim położe-
niu? Najpierw targuje się z swymi robotnikami dopó-
ki może; następnie gdy widzi, że opozycja jego nie
nie pomaga, ustępuje, i w miarę jak jemu przez to
przysporzają się koszty produkcji, on podwyższa cenę
wyrobu produkowanego i mutatis mutandis zostaje je-
go zysk takim, jakim był przed strejkami. Niestety nie
tak się dzieje z właścicielem ziemi; jemu robotnik strej-
kuje czyli wychodzi do Ameryki; właściciel podwyższa
cenę zasług, buduje na gwałt nowe z większym kom-
fortem urządzone mieszkania; kosztu produkcji zboża
i mięsa się powiększają, lecz producent nie ma w swęj
mocy ceny zboża podwyższyć, ponieważ cenę tę nakła-
da giełda, której interesu wprost są przeciwnie z in-
tersem rolniczym i która nakładając ceny nie stosuje
się do urodzaju tylko podlega chorobliwym a nawet nie-
raz zbrodniczym spekulacjom. Wprawdzie ceny pro-
duktów rolniczych, nie mówię mięsa, w ostatnich cza-
sach bardzo podskoczyły: w żadnym jednakże razie nie
są one w odpowiednim stosunku do kosztów produkcji.

Co do podatków to zaprzeczyć nie podobna, zapa-
trując się ze stanowiska historycznego, że stan ten
społeczny, który jest u steru rządu wyszukuje swą
władzę i nakłada ciężary na resztę członków spo-
łeczństwa takie, jakie mu się podoba. Tak było w Fran-
cji, w Niemczech, w Polsce. Właściciele ziemscy,
którzy w średnich wiekach mianowicie przeważnie
władzę polityczną dzierżyli wyszukali chłopów i mie-
szczanina w sposób dość niechrześcijański; rewolucya
wielka francuska położyła koniec tym bezprawiom; lecz
cóż z tego; społeczeństwo unieknęło Scylli a wpadło w
Charybde. Stan trzeci a z nim kapitał ruchomy przy-
szedłszy do steru w imieniu praw człowieka bynajmniej
nie obchodził się tak z tym człowiekiem jak by sobie
tęczył Jan Jakób Rousseau. Przywileje bankowe,
opłaty stemplowe hipoteczne, jednostronnie korzystne
taryfy celne, a nareszcie podatek gruntowy są owocem
obrad ciał prawodawczych i rządów teraźniejszego wie-
ku; przywileje ujemne obciążające posiadłość ziemską
pozostawiono honoris causa potomkom rycerskiego sta-
nu; przywileje dodatnie dostały się w udziale światu

ta sprawa i przez komisarza rumuńskiego i przez ko-
misarza pełnomocnego polskiego była mnie poruczona.

Stosownie do tego rachunku, rozporządził Mro-
zowski funduszami pozostałymi w kasie, które mu od-
dałem.

Oddanie kasy, a właściwie, złożenie rachunków,
było dla mnie rzeczą nader ważną a zarazem bardzo
łatwą, bo platinik utrzymywał księgę, w której każdy
przychód i najmniejszy wydatek był skrupulatnie za-
pisywany. Zweryfikowanie więc cyfr, sprawdzanie sum
i porównanie rozchodów z dochodami nie zabrało dużo
czasu ani Zimie, który mnie w tej pracy wyręczał, ani
Przewłockiemu, który był nieodstępny moim kontrolerem,
ani Mrozowskiemu, który był dla mnie najwyższą
w kontroli instancją. Rachunki przyjęte, potwier-
dzone i podpisane tak przeze mnie, jako stroną rachun-
ującą się, jak przez komisarzy, jako stroną obrachowu-
jącą i sprawdzającą, wraz z raportem do rządu naro-
dowego, wręczyłem Zimie udającemu się wprost do
Lwowa, w tem przekonaniu że będą publikowane. Zima
wręczył je Kopernickiemu, który był podówczas komi-
sarzem pełnomocnym na Wschodnią Galicyę, a ten,
dawszy je do przejrzania generałowi Edm. Rużyckiemu,
przez komisaryat krakowski przesłał Rządowi Naro-
dowemu. Wielka szkoda, że dokument ten wraz z ra-
portem nie był w swoim czasie publikowany: posłużył
by bowiem za dowód, że nie rozrzućliśmy szafowaliśmy
grosz publiczny. Powtórzyć go tu nie mogę, bo nie
mam kopii a cyfr dokładnie nie pamiętam, z których
jedna mi tylko utkwiła w pamięci. Wyjeżdżając, wzię-
łem od Mrozowskiego 400 franków w Galacu na podróż
do Konstantynopola, bo pozostałem był bez grosza.

Oddział jednakże nie pozostał bez grosza. Po zam-
knięciu rachunków, pokazało się, że mało więcej nad

władczemu kapitałowi ruchomemu. Robotnicy prze-
mysłowi umiają sobie jak wyżej powiedziano dać radę
za pomocą strejków dobrze zorganizowanych; wszystko
się więc krupi w ostatniej instancyi na biednym hre-
czkosieju. Nie można się więc dziwić, że właściciel
ziemi który z jednej strony ma odjętą sposobność pod-
wyższenia ceny swych produktów, z drugiej strony
napierany przez rząd i przez robotnika długo się na-
myśla nim się zdecydować podwyższyć cenę płacy swym
robotnikom. W takich jednakże warunkach widoczna
rzecz jest, że w końcu uleść musi, jeżeli wcześniej nie
pomyśli o środkach zaradczych; z tego zaś co się po-
wiedziało wynika, że środkiem zaradczym mianowicie —
jest sprawliwszy rozkład podatków i usunięcie przy-
wileju kapitału ruchomego. Towarzystwa rolnicze nie-
mieckie, kongresa rolnicze zbierające się peryodycznie
w Berlinie w tym duchu niedwuznacznie się odzywały;
agitacya w tym kierunku prowadzona cokolwiek teraz
przycichła i jeżeli domyślać się wolno nie bez wpływu
osób poważnych; nie mogło bowiem być rządowi przy-
jemną rzeczą sprowadzać sobie na barki nową kwestyę
tak nazwaną rolniczą, kiedy inne rzeczy jeszcze nie są
załatwione. Wpływy osobistości oddanych kapitałowi
ruchomemu nie zasypiają także gruszek w popiele i
trzeba będzie wielkich wysiłków ze strony właścicieli
ziemskich, ażeby stworzyć w społeczeństwie takie wa-
runki ekonomiczne któreby umożliwiał z jednej strony
zadosyćuczynienie wszystkim sprawliwym wymaga-
niom robotników rolniczych, a nie zagrażały z drugiej
strony przytęm egzystencji osobistej samychże wła-
ścicieli.

Lwów, 24 stycznia.

(Projekta nowych podatków. — Pożyteczka loteryjna. — Obchód
Kopernika. — Z uniwersytetu. — Ks. Delikiewicz.)

(T) Jutro rozpocznie się na nowo w naszej Ra-
dzie miejskiej dyskusya nad sposobem pokrycia niedo-
boru tegorocznego, a oraz nad pożyteczką dwumiliono-
wą zaciągnąć się mającą.

Pisałem swojego czasu, że wnioski komisji budże-
towej pokrycia niedoboru tegorocznego 150,000 guld.
podatkami czynszowym w wysokości 6 od sta guld.
czynszu, przez Radę miejską odrzucone zostały i że
całą tę sprawę przekazano komisji finansowej. Otóż
komisya finansowa z takim samym jutro przed repre-
zentacyą miejską stanie wnioskiem, z tą tylko różnicą,
że już nie żądają 6 od sta, lecz zadawalniają się po-
datkiem 4 od sta guld. czynszu. I nie dziwnego. Do
komisji finansowej należą prawie ci sami radni, któ-
rzy należeli do komisji budżetowej, a pan Jasiński,
który w imieniu komisji budżetowej dowodził potrze-
by podatku czynszowego w wysokości 6 procentowej,
będzie jutro w imieniu komisji finansowej dowodził
potrzeby podatku w wysokości 4 procentowej.

Zarazem przedłoży komisya finansowa Radzie miej-
skiej swoje wnioski w sprawie zaciągnięcia się mającej
pożyczki loteryjnej w sumie 2 milionów. Potrzeby
miasta, wzmogły się istotnie ogromnie. Szkoły istnie-
jące nie mogą pomieścić uczącej się młodzieży, pomno-
żenie szkół stało się niezbędnem, a budynków na takie
szkoły odpowiednich znaleźć nie można. Dalej wzglę-
dy sanitarne nakazują najrychlejsze przeprowadzenie
kanalizacji miasta, dalsze pokrycie i oczyszczenie
Peltwi, pobrukowanie ulic i placów, rozszerzenie wo-
dociągów, pomnożenie wodozbiórów i studzien i t. d.
Komisya finansowa przedkłada więc różne wnioski co
do budowy szkół najniezbędniejszych i rozlicznych bu-
dynków dla urzędów miejskich koniecznych, dalej
wnioski co do budowy kanałów, pokrycia Peltwi, roz-
szerzenia plantacyi, wybrukowania ulic. Wydatek na
te cele prelininowany, wynosi znacznie więcej niż 2
miliony, komisya spodziewa się jednak, że dwoma mi-
lionami pokryje wszystkie te nadzwyczajne wydatki,
licząc na pewne oszczędności i na dobre ulokowanie
sumy pożyczkowej, której naraz w całości użyć nie będzie
potrzeba.

połowę ogólnej sumy dochodu poszło na potrzeby wy-
prawy. Pozostałość, w ilości, jeżeli się nie myle, około
trzynastu tysięcy rubli srebrnych, wystarczała, nietylko
na utrzymanie oddziału i przetransportowanie go do
granic Polski, lecz jeszcze pozostawała w ręku Mro-
zowskiego pewną do rozporządzenia sumę. Stosownie
do tego, Mrozowski rozdzielił tę pozostałość: część wziął
do siebie, a drugą część, obliczwszy miesięczny zółd
dla oddziału, kosztu podróży dla każdego z osobna
człowieka od Renu do granicy bukowinjskiej i nieprze-
widziane potrzeby, wręczył Jagminowi.

Koszta wyprawy naszej, o ile zapamiętam, nie
przenosiły summy piętnastu tysięcy rubli srebrnych w
papierach, czyli, około pięćdziesięciu kilku tysięcy fran-
ków. Biorąc w rachunek wszystkie kupna, transporty,
przeprawy i utrzymanie ludzi przez 100 dni, wypadnie
na człowieka, odzianego od stóp do głowy, uzbroje-
nego, przewiezonego i nakarmionego, po dwieście kil-
kadziesiąt franków.

Wielka dla przykładu na przyszłość szkoda, że
rachunek z naszej wyprawy nie został publikowanym
w pismach polskich. Byłaby to norma, podług której
można by dokładnie, w razie potrzeby, obrachować z
góry kosztu podobnego przedsięwzięcia. Dla tego ża-
luję że nie posiadam kopii, mniejsza że nie widymo-
wań, bo mogąc być poświadczoną przez żyjących
świadków, jakimi są: Franciszek Sob., Tomasz Kwiat-
kowski, * Franciszek Zima, Walery Przewłocki i Mi-
chał Mrozowski, ** nie licząc w to Kopernickiego,
Rużyckiego i komisarza pełnomocnego w Krakowie,
przez których ręce ten dokument przechodził. Po-

* Co do przychodów.

** Ci ostatni co do przychodów i rozchodów.

DO DZIEJÓW STYCZNIOWEGO POWSTANIA.

Z PAMIĘCI I DOKUMENTÓW

SPISAL

Z. Milkowski,
pułkownik.

II.

W niewoli rumuńskiej.

(Dokończenie. Patrz nr. 20, 21 i 22.)

Rumuni dostarczali nam żywność. Co zaś do żo-
łdu, ten wyznaczony został przez komisarza pełno-
mocnego w zmniejszonej proporcji, o czem następujący
świadczy dokument:

„W imieniu Rządu narodowego,
„Komisarz Pełnomocny w Księstwach Naddunajskich
do pułkownika Milkowskiego.

„Polecam Ci, Pułkowniku, żołnierzom i oficerom
twojego oddziału, dopóki żywność od rządu rumu-
ńskiego pobierać będą, płacić nadal trzy ćwierci tego
żołdu, jaki od przejścia Dunaju pobierali.

„Zarazem chciał powiedzieć żołnierzom i oficerom

Komisy liczy na to że miasto będzie mogło zaciągnąć pożyczkę loteryjną na wzór krakowskiej emitując losy po 10 guldenów. Pożyczka ta ma być w ciągu lat 40, spłacając rocznie 100,000 na amortyzację i odsetki, umorzona. Na amortyzację tej pożyczki, ma być według wniosków komisji, w miarę potrzeby rozpisany podatek czynszowy, ewentualnie stosowny dodatek do podatków bezpośrednich. Komisy pociesza się nadzieją że podatek czynszowy nie dojdzie nigdy stopy 4 procentowej.

Według tego mamy więc widoki płacić wkrótce 4 od sta podatku czynszowego na pokrycie niedoboru zwyczajnego, a drugie 4 od sta na amortyzację pożyczki. Na każdym sposobie widoki nie wesołe.

Wnioski komisji finansowej napotykają prawdopodobnie na taką samą opozycję jak i dawniejsze wnioski komisji budżetowej, zdaje się jednak, że w końcu będzie musiała je Rada miejska przyjąć, bo niedobór koniecznie przyjąć potrzeba a trudno jak widać wynaleźć inny środek jak podatek. Zapewne, że możeby inny podatek był sprawiedliwszy niż czynszowy, lecz trudno aby w obec faktów, że dwie komisje, którym tę sprawę oddawano zgodziły się na ten rodzaj podatku, była Rada miejska w stanie inny jaki podatek wymyśleć.

Słyszałem, że jutro będzie także w naszej Radzie miejskiej postawiony wniosek względem uroczystego obchodu 400-letniej rocznicy Kopernika i względem wzięcia udziału w obchodzie toruńskim. Uniwersytet nasz, jak się właśnie dowiaduję, postanowił już ze swej strony uroczystości rocznicę tę obchodzić i wszedł już w tę mierze w porozumienie z akademią techniczną. Czy uniwersytet nasz będzie mógł wysłać delegatów do Torunia, jeszcze nie wiadomo, bo na uczynione w tym względzie do ministerstwa zapytanie, nie ma jeszcze żadnej dotychczas z Wiednia odpowiedzi.

Wspomniałszy o uniwersytecie zaznaczę, że Przegląd lwowski w artykule bardzo gruntownie napisanym, wystąpił z surową krytyką wykładów ks. Delikiewicza doktora teologii, których słucha przeszło 300 kleryków, a które technicznie do kościoła katolickiego a sympatycznie do schizmy greckiej i noszą wyraźne piętno tendencji politycznej i politycznej propagandy. Uczniowie też to ks. Delikiewicza są najznakomitszymi „diabłami“ w Chełmsku, gdzie tak skutecznie propagują schizmę i moskwyzm. Spodziewać się należy, że obec tych wykładów Przegląd lwowski, który swoje wszystkie zarzuty przytaczaniem faktów popiera, postarają się tutajże konsystorz katolicki, by ministerstwo komu innemu wykłady historyi kościelnej na uniwersytecie lwowskim poruczyło.

Saint-Etienne, 23 stycznia.

(Obchód rocznicy powstania styczniowego.)

Cheć uczcić rocznicę styczniowego powstania, urządziliśmy wczoraj wspólną wiecez. Zebrało się nas młodych i starych razem 15 i gwarząc o dawnych dziejach a pocieszając się wzajemnie nadzieją lepszej przyszłości, spędziliśmy wieczór mile i poważnie. Z niecierpliwych toastów przytoczył choć jeden, wniesiony przez ob. T., który poprzedził następnymi słowami: „Mając tylko smutne do obchodu uroczystości, zebraliśmy się dzisiaj w imię ubóstwianej ojczyzny, by uczcić rocznicę ostatniego krwawego etapu na ciernistej drodze zmartwych-dźwigania się naszego. W obec was to, jakby wysłać męczenników naszego narodu na ten po za pogrzebny obrządek, ośmielił się głos zabierać.

Najprzód złożmy część tym, co poczyniły od Baru przez Racławice, Legiony, Grochow, Miłostawie, Miechów i litewskie puszcze nieśli chorągiew naszego wyjarmienia się; oni to, na każdym przystanku naszego gólgotowego pochodu, krwią swoją zmywali pierwotne grzechy przodków naszych, a z krwawego chrztu tego wychodził naród coraz czystszy, coraz wznioślejszy, opadały mu raz na raz przesady skorupy — aż nareszcie ostatnie powstanie rozlukało najtwardszą skorupę stanów i wyznał, sprawując do jednego obywatelstwa cały naród polski.

Upadliśmy, bo naród nie dorósł jeszcze do wyżyn samodzielnego przekonania, ale upadając złożyliśmy do sarkofagu męczenników, z testamentem dla nowych pokoleń, już Polskę jednolitą, Polskę nową, nie liczącą na żadnych zachodnich czy wschodnich przyjaciół, nie lękając się obcą pomocą a ufając tylko we własne swe siły.

I gdzież są nasi przyjaciele z zachodu i wschodu? Jedni, zacięli w swych namietnościach nas rozstrzelali; a drudzy suszą sobie głowy jakby ze szczerem wypieć narodowość naszą.

Nie dziw tedy, że w tak strasznym ucisku, w tak rozpaczliwym położeniu, są tacy co stalową siłą ducha niebrojni, widzą tam gwiazdy zbawienia, gdzie tylko błędne migają ogniki. Nie dziw, powiadam, że jedni czepiają się cesarskiej purpury i zagladają do kancelaryj europejskiej dyplomacji, drudzy zrzekając się przeszłości, rzucają się w objęcia wszechstronianizmu, na złość zgrzybiałemu zachodowi, by kozackimi podkopy zgruchotać łacinników, lub pomoc pseudo potomkom

między papierami z wyprawy pozostał mi tylko brulion ostatniej ćwiartki z raportu, którą dosłownie przepisuję:

„Na każdy wypadek, ludziom, którzy w wyprawie tutejszej udział brali, wydaję certyfikaty, opatrzone pieczęcią i podpisem moim i szefa sztabu. W certyfikatach tych wymieniam, kto zasługuje na pochwałę, kto na awans. Oto lista zasługujących na awans:

„Majorowie: Franciszek Zima, szef sztabu; Józef Jagmin, dowódca batalionu.

„Kapitanowie: August Cieszkowski, dowódca 1. kompanii; Władysław Towarnicki, dowódca drugiej kompanii.

„Tu nadmienię muszę, że kap. Towarnicki nie był w bitwie z powodu rzeczywistej choroby. Lecz prowadzenie kompanii w czasie organizacji zasługuje na wielkie pochwały. Walczoności dał dowody w czasie węgierskiej wojny.

„Porucznicy: Antoni Sikorski, Jan Jurkowski, Karol Brzozowski dowódca 3-ciej kompanii, Ignacy Golewski, Władysław Kentrzyński, Karol Sobieszczanski.

„Podporucznicy: Feliks Kozieradzki adiutant batalionowy, Konstanty Bednawski, Edward Wojna, Andrzej Bohusiewicz, Edward Przytycki.

„Oprócz tego, nadkompletni oficerowie, którzy, chociaż komend nie mieli, odznaczali się w boju przytomnością i odwagą, są następujący: kapitanowie Ignacy Debicki, Wojciech Achmetowicz, Albert Chevalier (Francuz) i Nepomucyn Lochman.

„Cudoziemców, oprócz kapitana Chevalier, mieliśmy dziesięciu. Stopnie ich nie są mi znane, bo żaden nie złożył dowodów. Wszyscy oni, wyjąwszy dwóch Włochów, a mianowicie panowie: Sel, Vr. i Pa.

Iwanów zatknąć chorągiew Paleologa na Zofijskiej dzwonnicy — inni grają w dudkę znanych wyzyskiwaczy proletariatu całego świata. Nie dziw, powtarzam, w chwili zamętu i bólesci są tacy co uchybiają świętej sprawie naszej, bo też i boleść nasza nad siły ludzkie! Powolnością zatem i rozumną miłością tylko powinniśmy naprowadzać zbłąkanych na prawdziwą drogę.

„Ale wśród tego chaosu projektów, opinii, zdań i sposobów, żeby się ostać na czysto narodowym gruncie jakiejże to trzeba czujności! „Czuwajcie i módlcie się, powiada apostoł Chrystusa, żebyście nie wpadli w pokusę!“ — Czuwajmy tedy, żeby żaden awanturnik nie wyzyskiwał sił naszych na swoją korzyść; czuwajmy, żeby krew nasza tylko dla nas była przelana; czuwajmy, żeby siły nasze moralne potęgowały się na każdym kroku; czuwajmy nad nieskazitelną nagromadzoną nam przez praiołów skarbów! Czuwajmy i módlmy się! a modlitwą naszą, jak pierwszych chrześcijan niech będzie rozpamiętywanie, rozpamiętywanie cnót i występków przodków naszych, rozpamiętywanie nad przyczynami naszego upadku, a w tego rodzaju modlitwie czerpmy odwagę i naukę na przyszłość. Niech zgoda na tulaćwie zastąpi nam choć w części potargane najświętsze węzły nasze w ojczyźnie; niech tulać tulać serdecznie podając rękę w niemym uścisku powie mu, że nie jest przecież sierotą na świecie; niech choć od czasu do czasu dźwięk ojczyści mowy orzeźwi nadwątłone siły ducha. Czuwajmy, powtarzam, żeby pokusa zwątpienia nie zagnieździła się w duszach naszych i niech każdego ożywi wiara w przyszłość naszej ojczyzny.

„A tak zbrojni tą wiarą niezachwianą w przyszłość, przejdziemy nieknieci wśród pocisków zawziętej na nas tchuszcy; ta wiara jak gwiazda mędrcom wschodu zaprowadzi nas do narodowego Betleem i tą wiarą zdamy klam tym, co powiadają, że Polak umie umrzeć za ojczyznę, ale żyć dla niej nie umie!“

NIEMCY.

* Berlin, 27 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył marszałek zgromadzenia, że od najwyższej rady kościelnej ewangelickiej nadszedł do Izby memoriał w sprawie kościelno-politycznych projektów. Następnie przyjął Izba w trzecim czytaniu kilka mniejszych projektów do praw bez dyskusji i przystąpiła do dalszych obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Projekt dotyczący podziału powiatu Bytomskiego na Śląsku na trzy osobne powiaty skreślono na wniosek rządu z porządku dziennego, bo rząd zamierza podzielić rzeszowski powiat nie na trzy ale na cztery osobne powiaty.

Drukowane sprawozdanie komisji do projektów polityczno-kościelnych rozdane już zostało pomiędzy deputowanych. Plenarne obrady nad zaprojektowaną przez komisję zmianą konstytucji rozpoczną się prawdopodobnie we wtorek, tak przynajmniej donoszą zgodne niemieckie dzienniki. Komisja pracuje dalej i obecnie obraduje nad prawem o wykształceniu duchownych i obsadzaniu urzędów duchownych. Paragraf 1 tego projektu przyjął komisyja odrzucając wszystkie poprawki, 14 głosami przeciw 7. Paragraf ten brzmi: „Urząd kościelny w chrześcijańskim kościele może być tylko powierzony Niemcowi, który wykazał takie wykształcenie naukowe, jakie przepisuje prawo, i przeciw któremu nie ma rząd ze swej strony nic do nadmienienia.“ National-Ztg. donosząc o rozdaniu drukowanego sprawozdania komisji członkom Izby, przytacza zdanie katolickiego członka komisji deputowanego Mallinckrota, tej treści: „Niedowierzanie względem rządu ze strony katolickiej wywołane zostało rozporządzeniami rządowymi. Nieufność tę zwiększył jeszcze rząd przez zmianę konstytucji, na podstawie której przeprowadzi prawa, którym nie każdy będzie posłusznym. Prawa te bowiem idą tak daleko, iż zastosowanie się do nich byłoby wyraźną zdradą kościoła.“ Organ liberałów niemieckich, zacytowałszy powyższe słowa, powiada, iż nieznanym dotąd było podobne oświadczenie w żadnym celu prawodawczym.

Protest biskupa Marcina z Paderborn przeciw projektowi kościelno-politycznym złożony do rąk ministerstwa, o którym już donosiliśmy, brzmi jak następuje: „Przedłożone Izbie deputowanych a w publicznych pismach ogłoszone trzy projekta do praw, a mianowicie: 1) O granicach kar kościelnych, 2) O wykształceniu duchownych i obsadzaniu ich w urzędach, 3) O dyscyplinarniej władzy kościelnej i utworzeniu królewskiego najwyższego trybunału dla spraw kościelnych — zmuszają mnie jako pruskiego, katolickiego biskupa, zanim prawa te przejdą w dalsze stadyum prawodawcze, do niniejszego oświadczenia:

Po pierwsze: W paragrafach tych projektów nie znajduję objaśnienia ani modyfikacji ustaw kościoła dotyczących konstytucji, ale raczej zamiar zatracenia zasad, na jakich są oparte. Po drugie: uważam w

(Węgry), Majerfeld (Niemiec), De Sakset (Włoch), Rivaillies i de Rivoir (Francuzi) prowadzili się w boju dobrze. Odnaczył się p. de Rivoir, który w 3-ciej kompanii pełnił służbę podporucznika.

„Sierżanci, podoficerowie i szeregowi, których przedstawiam na podporuczników: z kompanii 1: Józef Stasiewicz sierżant, Teofil Katrzyński podoficer, Kajetan Kozłowski podoficer, Kazimierz Czarniecki podof., Adolf Stryjewski podof.; — z kompanii 2: Alojzy Medwecki furjer; — z kompanii 3: Marcin Krzeczowski sierżant, Julian Sliwiński sierżant, Wojciech Młodzianowski furjer, Romuald Giedroń podoficer, Franciszek Furtek podoficer, Franciszek Czyżewski podof., Edward Wielopolski podof., Władysław Michalski szeregowy; — z nadkompletnych: Adolf Skalski.

„Zasługują na pochwałę: z kompanii 1: Maurycy Freund podoficer, Paweł Filipkiewicz szeregowy, Ignacy Zimjowski szer., Ludwik Jachimeczky szer., Szymon Urbaniski szer., Augustyn Szandeburski szer., — z kompanii 2: Wojciech Sanderowicz podof., Paweł Podsiadłowski kapral, Franciszek Siewier szer., Jan Ogilba szer., Piotr Padkowski szer.; — z kompanii 3: Antoni Jaworski podof., Adam Skitniewski podof., Józef Kazimirowicz podof., Wincenty Jaworski kapral, Szczepan Kłom szer., Józef Malowski szer., Bazyl Sochaczewski szer., Olgierd Michalski szer., Eugeniusz Kompański szer., Juliusz Wasicki szer., Mikołaj Laguna szer., hr. Theobald Chevisseul-Gauffer szer., Karol Orłowski szer.

„Jazda cała, a było ich siedmiu, odznaczyła się gorliwością i odwagą. Na szczególną uwagę zasługują: Julian Odrzykowski i Józef Akord.

„Tym, którzy bądź źle się prowadzili, bądź w boju okazali brak odwagi, nie wydaję certyfikatów.

nich targnięcie się na najgłówniejsze prawa kościoła, mające na celu podkopanie organizmu kościoła. Po trzecie: prawa te przeprowadzone w życie postawiły mnie wedle mego niezbitego przekonania w ustawiczną kolizję z uroczystą przysięgą, jaką złożyłem przy ołtarzu Boga królewskiemu rządowi przyjmując godność biskupa.

Z tej potrójnej przyczyny nie będę nigdy posłusznym przedłożonym projektom, jeżeli staną się istotnie prawami, a chociażby to i na największą moją wyszło niekorzyść. Jasno mam przed oczyma powstałe ztąd zamieszanie pomiędzy duchownymi parafii, a w dalszych następstwach i pomiędzy gminami, to mi przecież będzie niejakiem zaspokojeniem, iż wszelką pod tym względem odrzucam odpowiedzialność.

Upraszam wysokie królewskie ministerstwo jak najuściślej przyjąć łaskawie do mojej publicznej oświadczenia podyktowane mi głosem sumienia i poczuciem obowiązku.“

Jak Nordd. Allg. Ztg. donosi, [wystosował poseł Łyskowski pismo do Demokratische Zeitg., w którym celem uniknięcia nieporozumień wyjaśnia swe stanowisko w ten sposób, iż tak on jak jego stronnictwo stają raz po stronie stronnictwa postępowego, to znówu zachowawczego lub katolickiego centrum, a to wedle tego — jak stronnictwa te popierają zasady, któremi rządzi się frakcja polska, przeciwstawiając indywidualizm wszystko pochłaniającej racji stanu, a ideę federacyjną centralizującemu despotyzmowi.

Wedle telegramu augsb. Allg. Ztg. z Berlina, parlament niemiecki zwołany będzie na d. 10 marca.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 stycznia. Wydział finansowy parlamentu austriackiego załatwił już przeważną część budżetu i wkrótce przedłoży Radzie państwa sprawozdanie jeneralne, w którym niedobór w porównaniu z niedoborem, wykazany przez ministra skarbu, zmniejszył się o trzysta milionów. Sprawa zniesienia stempla od inseratów napotka prawdopodobnie w bieżącej seryi na przeszkodę, o której nie myślał rząd wcale, gdy przedkładał dotyczący wniosek. Odtąd roku zeszłego podobny wniosek przedłożony już został Radzie państwa a upadł podówczas jedynie z powodu stanowczej opozycji rządu, któremu był nie na rękę. Dziś zmieniały się zapatrywania, a rząd sam wystąpił z projektem do ustawy, której roku zeszłego tak silnie się sprzeciwiał. Ponieważ atoli tegoroczna sesja parlamentarna nie jest nową sesją lecz dalszym ciągiem dawniejszej, a regulamin parlamentarny wyraźnie mówi, że wniosek odrzucony nie może przyjść po raz drugi pod obrady w jednej i tej samej sesji, przeto nie wiemy, do jakiego rządu ucieknie się środka celem ominięcia przeszłości i załatwienia tak ważnego dla dziennikarstwa projektu w bieżącej jeszcze sesji.

Co się dzieje z reformą wyborczą? Oto hasło dzienników centralistycznych. List wiedeński do Tagesbote aus Böhmen donosi, że reforma wyborcza nie zostanie Izbie niższej przedłożoną przed drugą połową lutego; — Bohemia zaś, organ półrządowy, zapewnia, że zezwolenie cesarskie na wniesienie reformy wyborczej poprzedzi odpowiedź na petycję galicyjskie przeciw bezpośredniemu wyborom.

Podczas gdy w Galicji namiestnictwo udzieliło starostom powiatowym surowe wskazówki co do uchwał ciał autonomicznych przeciw reformie wyborczej, występuje w Czechach generał Koller z żołnierską gwałtownością przeciw tym wszystkim, co zajmują się podpisywaniem petycji do monarchy o odwołanie od kraju wyborów, odbierających krajom koronnym resztę odrębności i samodzielnosci.

W skutek zakazu rządowego, zabraniającego podpisywania petycji w lokalach publicznych, sklepach i t. d., ogłaszają dzienniki czeskie wezwanie do mieszkających w Pradze i innych miast czeskich, aby podpisywano petycje w mieszkaniach prywatnych i przesłano takowe na ręce czeskich dzienników. Na 2 lutego zapowiedziano trzy mityngi mające się zająć nadaniem pomienionym petycyom jak największego rozgłosu.

W sprawie bezpośrednich wyborów telegrafują pod dniem 25 bieżącego miesiąca do starej Presse ze Lwowa: „Obiega tutaj pogłoska, że deputowani polscy wezmą udział w obradach nad reformą wyborczą.“ — Natomiast czytamy w ostatnim numerze Wanderera w artykule p. n. „W kwestyi polskiej.“ „Z tej samej strony, z której nie dawno dano Polakom w przyjaźnielski sposób do zrozumienia „że w niedalekiej przyszłości napędzą im kolbami ochotę do zniechęcenia niemieckiego języka“, z tej samej strony, z której przyklaskiwano bezcennie czynnej malborskiej uroczystości i zachwycono się nad polityką gwałtu praktykowaną dziś szeroko w Poznaniu, usiłują nawiązać przedstawieć się w roli „przyjaciół“ sprawy polskiej. W tej mierze nie wahają uciekać się do bezcelowego kłamstwa, jakim jest n. p. twierdzenie, że Rieger (przewodca Czechów) uznał za godziwe zgłoszenie w bezlitosny sposób powstania polskiego r. 1863—64, podczas gdy Rieger właśnie najwyraźniej ubolewał nad

„Lekarzy, dla osobistych ich powodów, nie wymieniam po imieniu i nazwisku; jednakże przemleć nie mogę, że prowadzenie się ich czyni im wielki zaszczyt. — Anadof dnia 6 sierpnia 1863. — (M. P.) podpisał: Z. Mikowski pułkownik, major F. Zima szef sztabu, major Walery Przewłocki komisarz wojenny.“

Dużo ludzi przedstawili do awansu, ale słusznie: byli to bowiem wszyscy prawie dawni wojskowi, mogący śmiało w armii naszej narodowej, w której tak mało było wojskowych, zająć stanowisko o jednych stopniach wyżej. Miałem do przedstawienia jeszcze więcej. Nie przedstawiłem dla tego jedynie, że, z powodu braku miejsca, nie pełnił służby ich stopniom odpowiedniej. Pomijając innych, wymienię tylko dwóch: rotmistrza Jana Darowskiego i poruc. Józefa Czajkowskiego. Ci zasługiwali więcej niż na „pochwałę“. Służąc jako szeregowi, w warunkach bardzo trudnych dla kawalerzystów, dawali z siebie przykład cierpliwości, wyrozumiałości i karności. Objąłem ich ogólną wzmianką o jeździe, wszystkich zaś innych tą uwagą, że „tym, którzy bądź źle się prowadzili, bądź w boju okazali brak odwagi, nie wydaję certyfikatów.“ Takich znalazło się bardzo mało — podobno jeden czy dwóch. Dla wszystkich przeto innych certyfikat był nie tylko poświadczeniem służby, ale oraz przedstawieniem do pochwały, na którą każdy oddział w najwyższym zastępował stopniem.

Przedzielną wyjazd moją z Anadokię sprawił mi przykrość tym dotkliwszą, że niespodzianą a pochodzącą od człowieka, którego, dla jego waleczności, wysoko szanowałem.

Mrozowski, powróciwszy z Bukaresztu, zgromadził oficera dla opowiedzenia im o stanie rzeczy i poradzenia się z nimi. Na tym zgromadzeniu major Jagmin wystąpił przeciwko mnie ze skargą, która w założeniu

owym pełnej grozy epizodem. Celem siania niezgod między tymi, których dziś wspólne łączy interes, uciekają się centraliści do najrozmaitszych środków, a nawet pozują się na obrońców Polski, marzących o odbudowaniu królestwa polskiego. Jak to? Oświadczenie jednemu państwu, że pozwoliliby na rozwiązanie tego węzła, jaki łączy Galicję z resztą państwa. Prawdopodobnie stałoby się to dopiero wtedy, skoroby dano im via Berlin do zrozumienia, że kochani sąsiedzi nie nie mają przeciw wyłączeniu Galicji i oddaniu jej na pastwę najniebezpieczniejszego jej wroga — pruskiego. — Ten pospiech gorączkowy, z jakim znani wrogowie polskiej narodowości usiłują pozyskać Galicję dla reformy wyborczej powinien być dla nich wskazówką, aby mieć się na baczności i zamiast rzucać się z austriackimi Prusakami iść ręką w rękę z stronnictwem federalistycznym.

W parlamencie węgierskim rozprawy budżetowe przeciągają się trybem zwyczajnym. Na ostatnim posiedzeniu przemawiał przewodca lewicy Koloman Ghyczy i to w sposób nader łaskawy dla gabinetu p. Szlavy. Miasto potępił gospodarkę gabinetu, zadowolił się d. putowany z Komora usprawiedliwieniem budżetu, który według jego zdania powinien być o 2 miliony mniejszym. W imieniu lewicy przemawiał Helfy wnosząc o wotum nieufności dla ministrów.

O wiele więcej niśli sesja parlamentarna przedstawiała dnia 24 b. m. zajęcia klub Deakistów. Tutaj to prezes gabinetu Szlavy oświadczył na interpelacyi, autora elaboratu kroackiego Ziwickowicza, że rząd nie pierw rozstrzygnie w kwestyi kroackiej, aż węgierska deputacja regnikolarna udzieli odpowiedzi na znany kroacki projekt ugodny. Węgierska deputacja regnikolarna zjeździe się dnia 27 na obrady i tutaj to zapadnie w tej mierze ostateczna decyzja. Jeśli rząd myśli rzeczywiście, jak to donoszą z Zagrzebia, o zamianowaniu ponownie barona Raucha banem Kroacji, w takim razie ostateczna ze strony deputacji regnikolarniej uchwala nie pierw zapadnie, aż dokonana zostanie rewizja procesu Raucha.

Dzienniki węgierskie donoszą, że na Pograniczu wojskowym wybuchły rozruchy. Telegram z Peterwaradynu twierdzi, że wszystkie w tej mierze „pogłoski zredukować należy do nic nieznaczącego zbiegowiska powstałego przy porborze podatków, które uspokoiło się zupełnie, skoro do wsi dotyczącej nadszedł oddział wojska.

Z Pesztu donoszą, że uwięzieni z powodu udziału w uroczystościach Belgradzkich Serbowie Pawłowicz i Kosticz zostali przez sąd karny peszteński wypuszczeni na wolność.

Dotąd brak urzędowych wiadomości o liczbie ukoronowanych gości, jacy idąc za zaproszeniem dworu wiedeńskiego zjadą na tegoroczną wystawę międzynarodową. Według prywatnych doniesień pierwszy przybędzie ks. Wales, który, jako przewodniczący w angielskiej komisji, będzie obecnym przy otwarciu wystawy. W ślad za nim przybędą: król włoski, wielekroć egipski, car rosyjski i cesarz niemiecki. Sultan turecki uwięził się słabością, jaka nie pozwala mu przedsięwziąć dłuższej podróży. Dla p. Thiersa wynajęto już pałac Leitenbergski. Przyjazd monarchów Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Danii i Grecji jest dotąd niepewnym; natomiast liczą z wszelką pewnością na przyjazd króla Belgów, króla Holandii i wszystkich książąt niemieckich. Goście pomieszczeni zostaną tak w burgo wiedeńskim, jak i pałacach cesarskich w Schönbrunnie, Laxenburgu i Hetzendorf, gdzie poczyniono już wszelkie przygotowania na ich przyjęcie.

FRANCYA.

* Paryż, 24 stycznia. Większość komisji trzydziestu konsekwentnie do swoich zmierzających celów, nie zważając wcale na artykuły Bien public donoszące o stanowczej chęci porozumienia się p. Thiersa. — Na wczorajszym posiedzeniu odrzuciła komisja 20 głosami przeciw 8 wniosek p. Arago i uchwaliła nie zapraszać więcej prezydenta na posiedzenia komisji, dopóki całego projektu sama ostatecznie nie udradzi. — Komisja uchwaliła uczestnictwo p. Thiersa w obradach Izby tylko przy projektach do praw, pomimo silnej opozycji ze strony pp. Albert Grévy, Berthault, Marcel Barthe i Arago. Prawica chce koniecznie postawić obok prezydenta jednolite i energiczne ministerstwo, które ma mieć ster rządów w ręku, a p. Thiers ma mu dać nowe popularne nazwisko i wspierać radą, która użyta tylko będzie jeżeli zgadza się z wolą prawicy. Dzienniki liberalne występują naturalnie energicznie przeciw tym zamiarom i mają nadzieję, że prawica nie dopnie swych celów. Journal des Debats zaręcza przy tym, iż rząd ominie zrzeczenie wszystkie zasadki i zniweczy zamiary prawicy, bo ma zaufanie kraju po sobie, a zaufanie to podniosło się jeszcze w ostatnim czasie przez rozpoczęcie spłaty czwartego miliarda. W ogóle posiedzenia i obrady komisji trzydziestu nie doprowadziły dotąd prawie do żadnego rezultatu a tajemnica, w jakiej obrady te trzymane bywają, nie pozwalają rozpatrzyć się dokładnie w istocie położeniu rzeczy. Tak komisja jak p. Thiers

swójemu wykazał miał „fałsz organizacyi.“ Skończyło się jednakże na tym, że, jakobym „sfalszował“ szereg bitwy pod Kostangalią w relacji, którą z Bukaresztu do Czaśu przesłałem. Major utrzymywał, że to trzecia a druga kompania bitwę rozstrzygnęła i że wymieniony w relacji Brzozowski jest nie kapitanem ale porucznikiem. Było to ujęciem się za honor drugiej kompanii, której major przewodniczył oboście i dla tego właśnie widzieć nie mógł, co się działo na skrzydłach, zwłaszcza na lewem, które w chwili ataku wzgorzem się zastanowiło.

Mrozowski uznał się niekompetentnym w rozstrzyganiu podobnych skarg. Korpus oficerów, do którego major się odwołał, zbył odwołanie się wymownym milczeniem.

Dla mnie skarga ta pozostanie na zawsze bardzo przykrem wspomnieniem, jako jedyna, z którą otwarcie przeciwko mnie podkomendni moi wystąpili — a tym przykrejszemu, że wyszła od człowieka, na którego szacunek starałem się zasłużyć. Moja wina, że nie umiałem.

Zajęcie to, będące z natury swojej tego rodzaju, że musiał skończyć się na niczym, było w oddziale ostatecznym pod moim naczelnictwem wypadkiem. Naczelny złożyłem naczelnictwo w ręce mego oskarżyciela, pojechałem z oddziałem i odejść dnia 11 sierpnia, równo w miesiąc po przeprawie przez Dunaj. — Dnia następnego wyruszyłem z Galaczu w dalszą podróż.

Całe dzieło wyłożył niebawem z pod prasy nakładem księgarza p. J. K. Żupańskiego w Poznaniu. (Przyp. Red. Dz. Pozn.)

...stanie stanowiska wycieczek. Czy ostatnia uchwała komisji, aby przyjąć ostatecznie projekt i przedłożyć następnie do zaopiniowania p. Thiersowi doprowadzi do jakichś faktycznych rezultatów, na pewno powiedzieć nie można. Dzienniki francuskie donoszą, że jednym z wieców w p. Thiersa miał pewien człowiek mniejszości komisji wyrazić się o zamiarach wiceprezenta, chce go opowiadać. P. Thiers usłyszawszy przypadkiem te słowa, miał się odezwać: „Mogą mnie stracić, ale opowiadać nigdy!”

Na posiedzenie komisji petycyjnej zajmującej się wyłączeniem ks. Napoleona, przybył p. Thiers w długiej przemowie uzasadniając postępowanie w tej sprawie. Prezydent podniósł na samym wstępie, że żadna osoba przeciw dynastji Napoleonidów nie powodowała go nienawistą, a jeżeli podczas cesarstwa stał zawsze po stronie opozycji, to jedynie ze względu na zasady polityczne, które mu takie zajęcie nakazywały stanowisko. Jestem głową władzy wykonawczej — mówił p. Thiers — i odpowiedzialny jestem za spokoj publiczny, dla tego nakazałem wyłączenie księcia. Prawda jest, iż nie istnieje prawo skazujące na banicję, ale wyłączenie jest dla dynastji Napoleonidów na banicję, ale wyłączenie jest dla kraju wypowiedział uchwałę Zgromadzenia narodowego, bo w przeciwnym razie mógł być i cesarz Napoleon powrócić wedle woli do Francji, czemu byłby się pewno każdy oparł. Przeciw księżnej Matyldzie nie wydano podobnego rozporządzenia li tylko z tego powodu, iż nie mieszka się do polityki. Inaczej ma być rzecz z ks. Napoleonem, który nie wznicił otwartego podejrzenia, jest bardzo czynnym i z pewnością ani przez dzień nie bawiłby we Francji, a już byłby punktem środkowym agitacji. Nie należy byłby małym bonapartystowskim intrygi, a obecność na ziemi francuskiej jednego z najwybitniejszych osobistości napoleońskiej rodziny zwiększyłaby tylko niebezpieczeństwo dla kraju i rządu. Z tej też przyczyny widział się rząd zmuszonym wyłączeniem księcia zagrozić drogie agitacji. Dowodem, panowie, jak niebezpiecznym jest dla kraju agitacja bonapartystów, są demonstracje na Korsyce. W końcu oświadczam, iż rząd jak najsurowiej wytoczy śledztwo przeciw dziennikom, które pozwolą sobie syna Napoleona III nazywać Napoleonem IV.

Traktat handlowy francusko-angielski dotąd nie został podpisany ostatecznie. Trudności polegają mianowicie w tym, iż obawiają się z obu stron, aby mocarstwa, których przyzwolenie potrzebnem jest do wprowadzenia w życie traktatu, nie odmówiły swego placet.

Rozmowa jaką miał p. Nigra z p. Thiersem, a o której milczą dzienniki, zdaje się zapowiadać dobre stosunki pomiędzy Francją a Włochami. Prezydent był wielce niezadowolony i urażony sympatjami Włoch okazanymi przy śmierci Napoleona III i telegramami przesłanymi z Włoch do Chislehurst. Stosunki Francji nie tylko naprężyły się z tej przyczyny do Włoch ale i do Anglii, skutkiem czego, jak obecnie na pewno donoszą, zakazał p. Thiers marszałkowi Mac-Mahonowi wyjazdu do Chislehurst. Obecnie zaszło pod tym względem porozumienie, a rozmowa prezydenta z p. Nigra wyjaśniła sytuację, skutkiem czego ma znowu p. Fournier wszelkie szanse po sobie, a akcyje p. de Corcelles spadły.

Prezydent Rzeczypospolitej w dziwną zachodzi kolizję, będzie bowiem musiał przywdziać żałobę po Napoleonie III. Pan Thiers jest rycerzem orderu złotego runa, który miał i ekscesarz, a statuta przepisują, że po zmarłym rycerzu tego orderu nosi się żałoba.

Pierwszy numer dziennika Assemblée Nationale już się ukazał. Jest to dziennik rojalistowski, który we wstępnym artykule powiada, że jednosc pomiędzy deputowanymi zachowawczymi jest zupełna, a w Zgromadzeniu narodowym jedno jest tylko jeszcze stronnictwo, stronnictwo wielkich zasad porządku, na których polega zbawienie Francji. Stronnictwo to postawiło swój program zmierzający do przywrócenia w kraju porządku tak pod moralnym jak materialnym względem, do oswobodzenia Francji z wojsk okupacyjnych i wreszcie do ukonstytuowania rządu.

Zgromadzenie odesłało na ostatniem posiedzeniu projekt do prawa o wyborach deputowanego Markiza de Castellare do komisji, wysadzonej do reorganizacji wyborów.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. hr. Augusta Cieszkowskiego tal. 40.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 27 stycznia. Biuro Reutera otrzymuje pod dniem wczorajszym telegram z Bombaju z doniesieniem dziennika pewnego w Lahore, wedle którego fort Hissar, leżący w owiej części Kabulu, który stoi pod zwierzchnictwem angielskim, przez Sirdar Abdul-Rahman'a zdobytym a Szerbat w Kabulu przez Sirdar Mohamed-Isa-chana również zaatakowanym został. Dowódcy tych fortów, którzy dostali się do rąk obu naczelników, wydani podobno zostali wojskom moskiewskim; Abdul-Rahman'owi chodziło podobno o to, aby zdobyć Niszę (Hissar?) jako punkt oparcia do dalszych wypraw przeciw Turkestanowi i Afganistanowi.

Nowy York, 26 stycznia. Kontrakt dotyczący ulokowania nowej pożyczki ma wejść w życie z dniem 26 lutego; postanowienia jej chronią rząd przed stratami w kursie weksłów. — Z Meksyku donoszą, że linia kolei żelaznej do Veracruz oddana została do publicznego użytku; na uroczystości otwarcia byli prezydent Rzeczypospolitej i poseł angielski.

Lipsk, 27 stycznia. Wiedeńskie Doniesienia Deutsche Allgemeine Ztg. zaprzestają dzisiaj z 910 ceterów w drukarniach połączonych właścicieli drukarni 314 pracować. Reszta pracuje nadal.

Rzym, 27 stycznia. Wydział Izby deputowanych celem obrad nad projektem do prawa o religijnych korporacjach wybrał do obrad nad artykułem o konwersji do duchownych osoby podkomitet, a z ministerstwem wtenczas dopiero chce zawiązać dalsze rokowania, gdy zadanie jego będzie załatwione resp. gdy prace jego zupełnie będą ukończone.

Lizbona, 26 stycznia. Matka cesarza brazylijskiego, Amalia z książąt Leuchtenbergich, umarła.

Wiedeń, 27 stycznia. Jak tutejsze wieczorne dzienniki donoszą, uwięzieni zostali z powodu oszukiwania członkowie centralnego stowarzyszenia budowlanego margrabia Vasques-Pinos, baron Daublebsky-Sternek i Botsliober i oddani sądowi krajowemu.

Wiedeń, 27 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów przyszedł pod obrady projekt do prawa, dotyczącego się organizacji władz uniwersyteckich. Kardynał książę Schwarzenberg podał wniosek, aby projekt zwrócić rządowi, by przedewszystkiem stosunki prawne wiedeńskiego i praskiego uniwersytetu dokładnie określił. Po przemówieniu p. Hasnera przeciw temu wnioskowi a mianowicie po przemówieniu jego za zniesieniem ograniczenia urzędu kanclerskiego na wydział teologiczny, podał kardynał Raucher wniosek o przejście do porządku dziennego, który jednak ostatecznie poparty nie został. Dalsze obrady jutro toczy się będą. — Za zmarłą w. księżną Helenę Pawłówną nakazaną została dziesięciodniowa naddworna żałoba.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 27 stycznia. Telegram Timesa z Paryża donosi, że p. Thiers podpisze dziś traktat handlowy angielsko-francuski. Cesarzewicz wraca dziś do Woolwich.

Peszt, 27 stycznia. Posiedzenie Izby niższej. Minister skarbu występuje podczas obrad nad budżetem przeciw wywodom opozycji a poleca przyjęcie wniosków wydziału. Wedle oświadczenia jego wynosi niedobór ogólny 67 milionów, który pokryty będzie przez zrealizowaną pożyczkę w sumie 45 milionów, reszta zaś przez dochody z podatków i sprzedaży dóbr rządowych; niedobór nadzwyczajny pokryje rząd przez nadzwyczajne dochody event. z przybraniem ruchomej części dóbr rządowych w kwocie 12 milionów. Kwestya banku załatwioną zostanie w zadawalniący sposób przy uwzględnieniu interesów załatwawskiej połowy państwa. W roku przyszłym podwyższenie podatku nie będzie koniecznem. Budowy rządowe na 30 milionów obliczone będą wymagały pożyczki. Dla pokrycia gwarancyj przyjętą za koleję wniesie rząd o osobny fundusz.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 28 stycznia.** Petycja do Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa, o której wspomnieliśmy w No. 21 pisma naszego, brzmi jak następuje:

Prośba Katoików z Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej do Najprzewielebniejszego Księęcia Prymasa Mieczysława hr. Ledóchowskiego w sprawie zachowania języka polskiego dla wykładu religijny w szkołach publicznych.

Najprzewielebniejszy Księża Arcypasterz i Prymas!

Doszło do wiadomości naszej świeże władz świeckich rozporządzenie, mocą którego za niedługim czasem w niektórych zakładach publicznego wychowania nawet i nauka religijny sw. miały być polską naszą katolicką młodzieży udzielana w języku niemieckim, w takim też języku kazania i nauki kościelne dla tej młodzieży odbywać się miały.

Kto bacznie śledził dzieje tych tu Archidiecezji od czasu jak one weszły w polityczny skład monarchji pruskiej, kto mianowicie zdolen oenił ową prąd, jaki porwał umysły osób siedzących dzisiaj u steru spraw także monarchji, ten zrozumie, że chodzi tu nie już o tę lub ową szkołę średnią albo wyższą, jedno o zaprowadzenie w nauce religijny niemieckiego języka w klasach dla całej naszej młodzieży, bo jak wiadomo, wszystka ona do rządowych publicznych szkół uczęszczać jest zmuszona.

Kiedy usuwają język nasz macierzyński od wykładu nauk świeckich, wtedy my, albo przez świeckich posłów naszych wnosim skargi i protesty przed władze i zgromadzenia polityczne, albo też ofiarujemy te doczesne krzywdy narodowe OJCZ królującemu w niebiesiech, na przebieganie win naszych i przodków naszych; kiedy jednak zagrożone są najwyższe dobra ludzkości, jeżeli nam udzielił Zbawiciel w Kościele Swoim, ku wiecznemu duszy i ciała zbawieniu, wtenczas gdzież się uciec mamy, jeżeli nie pod skrzydła Namiestnika tegoż Zbawiciela, pod opiekę Biskupów, Nauzczyteli i Szafarzy łask Kościoła świętego, od nich skutecznej wyglądając obrony i pomocy?

Nie zapuszczając się głębiej w obecny stosunek Rządu pruskiego do katolickiego Kościoła, rozumiemy wszakże, że czy opieką, czy kontrolą jego, nie może mieszać do spraw tegoż Kościoła wewnętrznych, to jest czysto duchowych, a do takich należy bezwzględnie nie tylko treść nauki kościelnej, ale i sposób wykładu, a więc i język, jakim słudzy Kościół do wierznych przemawia.

Rozumienie to nasze popiera nie wątpliwie samą nawet Dzieje Kościoła; bo kiedy Duch Święty zstępował na Apostołów, czynił to w postaci ognistych języków, a pierwszym objawem niebieskich darów Jego było nie co innego, tylko właśnie dar przemawiania do rzeszy wszystkimi językami znanej pod ów czas ziemi.

Ten Sam więc, który rzekł do Apostołów: Jidziecie i nauczajcie wszystkie narody, Ten Sam też widocznie a eudownie sprawił, żeby, jak w pomieszczeniu języków u wieży Babel ród ludzki odniósł karę za pychę swoją i odpadnięcie od Boga, tak znowu skutkiem uświecenia tej języków różnicy, skutkiem opowiadania słowa Bożego we wszystkich narzachach tej ziemi, ród ludzki wrócić mógł ostatecznie do poznania, ukończenia i naśladowania Stwórcy, Odkupiciela i Pocieszyciela Swojego.

W tym przekonaniu my niżj podpisani Katolicy-Polacy, rodzice, opiekunowie, wychowawcy i przyjaciele dzieci pol-

sko-katolickich zanosim najumiędloną prośbę do Waszej Arcypasterzkiej Mości, któremu Bóg i Stolica Święta Apostolska powierzył szczególną straż dusz i sumień naszych: racz nie dopuścić tego, żeby nauka Wiary świętej, nauka obyczajów i dzieł Kościoła św., młodzieży naszej polskiej a rzymsko-katolickiej, wykładaną być miała w innym jak w ojczystym języku.

Prosimy Cię o to, nie będziemy powątpiewać mieli o wielkiej troskliwości Twojej około zbawienia naszego i oświecenia nas w rzeczach Wiary świętej, lecz żebyś, jako Pasterz nasz, znał dolegliwości nasze i nabrał przekonania o niezłomnej ufności, jaką w Tobie pokładamy.

Gdyby też skutkiem usunięcia duchownych nauczycieli od szkół publicznych, skutkiem zupełnego może usunięcia nawet i nauki religijny z planu publicznego wychowania — co przedsię, czy później nastąpi, jeżeli Pan Bóg cudownie nie odmieni sposobu myślenia tych, co nam rządzą — gdyby skutkiem wynikłego zjad osobnego, po za murami szkoły, wykładu religijny, wynikłoby jakiś zachód i wydatki, to my podpisani oświadczamy gotowość do wszelkich ofiar, bo wiemy, że nieczem są człowiekowi dobra świeckie bez posiadania tych dóbr, których ani chłodzić nie możemy, ani ogień nie strawi, ani woda żadna nie zabierze.

Znane Ci są, Najprzewielebniejszy Księża Arcypasterz, ubolewania godne nieszansy i rozdwojenie, jakie w dzień dzisiejszy rozdzielają owczarnia Twoja. Znane Ci są, bo dosyć głośne, że i utyskiwania wielu, nawet mości i wierznych synów Kościoła, na bolesną w każdym razie, choćby tylko pozorną, wstrętność Duchowieństwa od spraw doczesnych dół naszej. Może dziś chwila po temu, żeby zgromadzić rozbiegłe pisklety pod troskliwe skrzydła kochosy, może pora znaleźć niejedną, co by ją zgłębła, pokazując, żeśmy wszyscy dziećmi jednego Ojca-Kościół i jednej Matki-Ojczyzny.

Zapewne, że to trudna, często i niepodobna, żeby ludzie różnych zasad i nawyków zebrali się zgodni pod jedną chorągwią polityczno-społeczną; ale czyż Opatrzność sama nie wola dzisiaj na nas, żebyśmy się skupili około tego najbezpieczniejszego standardu, który dla wszystkich tępniących i uciśnionych zawsze wielki i widoczny, zawsze godłem i zadatkiem odkupienia — około Krzyża Zbawicielowego?

Wlewając tak wszystkie troski i utrapienia nasze do ojcowskiego serca Twojego, w końcu my wierni Katolicy-Polacy z obydwoch Twoich Archidiecezji chcielibyśmy Ci z głębi duszy naszych przynieść i tę pociechę, że jakiegokolwiek losy Najwyższy przeznaczył dla Kościoła Swego w tych tu okolicach wzruszonej z posad swoich Europy, w tej odwiecznej kolebce polskiego Kościoła, to my jednak zawsze stale i niezmiennie trwać będziemy w wierności ku Bogu, a synowskiem w rzeczach zbawienia posłuszeństwie tak dla Świętej Stolicy Apostolskiej, jak i dla Ciebie, Najprzewielebniejszy Arcypasterz, Stróżu i Opiekunie Nasz.

Dziś odbywają się wybory do Izby tutejszej handlowej. Na sześciu członków, przeprowadzamy prawdopodobnie dwóch naszych kandydatów, a mianowicie pp. Stanisława hr. Platara i Antoniego Pfitznera.

Raz jeszcze przypominamy, że dzisiaj o 7 godzinie wieczorem odbędzie się walne zebranie tutejszego Towarzystwa przemysłowego w zwykłym jego lokalu.

Działają na w ręcznie kapitulacji Paryża powiewają w mieście naszym chorągwie z gmachów rządowych.

Donosiliśmy przed paru dniami, że tutejsze stowarzyszenie młodych kupców zamierza urządzić bal na cel dobroczynny. Tymczasem dowiadujemy się, że stowarzyszenie to, nazywające się właściwie stowarzyszenie chrześc. pomocników handlowych, żadnego w urządzaniu tej zabawy nie bierze udziału, że owszem urządził bal na w. sali bazarowej dopiero 8 lutego r. b.

Adres duchowieństwa. W zeszłą sobotę tutejsi a wczoraj proboszczowie dekanatu Nowomiejskiego podali do ks. Arcybiskupa adres, w którym z powodu projektów do nowych ustaw z dziedziny kościelnej na sejm pruski wniesionych, oświadczają, iż cokolwiekby nastąpi, pozostaną wierni kościołowi rzymsko-katolickiemu, nie odstąpią ks. Arcybiskupa, nie zlamia przysięgi kapłańskiej i nie zapomną o ścisłym posłuszeństwie, jakie się od nich prawom kościoła należy.

Ks. Arcybiskup adresy te wdzięcznie przyjął i wyraził radość swą z powodu jednoci, o której nigdy nie wątpił a jaka panuje pomiędzy nim a duchowieństwem. — Jedność ta — to prawdziwa siła.

Dowiadujemy się, iż w końcu karnawału w teatrze miejskim ma być na korzyść Tow. S. Wincentego a Paulo dane przedstawienie, składać się mające z żywych obrazów i deklamacji.

Miejscowe policyjne doniesienia. Nader niskie ocembrowanie pewnej studni w Jerzyczce stało się w niedziele przyczyną tragicznego wypadku. Młoda dziewczyna poszła do studni czerpać wodę, poślizgnęła się i wpadła głową na dół. Wprawdzie spostrzeżono ją wkrótce wstąpiła, lecz wszelkie środki przywrócenia życia nie odniosły pożądanego skutku. — Pozawczoraj skradziono z garderoby tutejszego cyrku Salomonskiego srebrny zegarek. Wewnątrz takowego wyrytem jest nazwisko: Charles Antoni. — Uwieszono młodą dziewczynę, która pożyczszy płaszcz od swej znajomej, zastawiła takowy. — Obok tego dostawiono do policyi napiego, nader niedostatecznie przyodzianego i prawie na pół zmarłego żebraka, którego policyja odesłała do szpitala.

Tutejsze koło towarzyskie urządziło w przyszłą sobotę wieczerz tańcującą.

Na katedrze chorób wewnętrznych w Krakowie ma mieć podobno największą szanę tutejszy lekarz dr. Wł. Świdorski. Obok niego wymieniamy również tutejszego dr. Kaczorowskiego i dr. Włodzimierza Dybla, prof. uniwersytetu warszawskiego. O powołaniu dr. Chwostka z Wiednia, nie ma wcale mowy.

Onegdaj wieczorem odbyło się Walne Zebranie Toruńskiego Tow. Pożyczkowego, Spółki zapisanej; wedle przedłożonego na tym zebraniu sprawozdania liczyła spółka ta w r. w r. z 223 członków, miała 605 tal. funduszu rezerwowego, 3562 tal. udziału, 8758 tal. depozytów, a udzieliła w biegu roku 55,049 tal. pożyczek; obrot roczny wynosił 148,333 tal. 4 sbr. bilans nareszcie wykazywał w dniu 31 grudnia 1861 r. 13,726 tal. 27 sbr. 8 fen. w stanie czynnym i biernym.

Komitet Toruńskiego, ustanowionego do urządzania uroczystości Kopernika, odbieramy do zakomunikowania osobom interesowanym, ponieważ niepodobna na każdy list zapytujący odpowiadać z osobna, iż kto tylko do 10 lutego p. m. zgłosi się do komitetu o mieszkanie na czas uroczystości, niewątpliwie takowe znajdzie. Co zaś do programu uroczystości, o który także już bywają zapytania, takowy 31 bież. mies. przez wszystkie pisma polskie ogłoszony będzie.

W sprawie wygnania księży Misjonarzy z Chelma zachodzi, jak donosi Gazeta Toruńska, podobno nieporozumienie pomiędzy rencyją Kwidyńską a naczelnym presem prowincji pruskiej p. Hornem, któremu postępek rencyji wydaje się, jak mówią, zbyt surowym. Z tego powodu wygnanie „chwilowo” jeszcze powstrzymano.

Zandarm nauczycielem. Jaki w prowincji naszej jest brak nauczycieli elementarnych, tego dowodzi ta okoliczność, iż przy nowej szkole pewnej w powiecie Gdańskim ustanowiono na nauczyciela byłego żandarma. Przypominamy się nawet pismom niemieckim czasy „starego Fritza”, o którego dobrodziejstwach dla prowincji naszej pod względem oświaty tak szeroko rozpisywała się rencyja Kwidyńska z okoliczności wiedeńskiej uniegunu. Miał więc słusność pan minister oświecenia, prawicę o braku sił naukowych w wysławianiu ze stopnia oświaty Rzeszy niemieckiej. I tedy żądać jeszcze uniwersytetu w Poznaniu! Gdyby żądano nowego jakiegoś zakładu wojskowego, Rzesza niemiecka nie byłaby w kłopotcie, jak tego dowodzi powyższy przykład. — W rzeczy samej jednak nie musi to być tak źle z owym brakiem nauczycieli elementarnych, jeżeli kandydat stanu nauczycielskiego Józef Murawski, pomimo że już około Wielkiejnoy roku zeszłego złożył egzamin i pomimo usilnych prośb swych podających do rencyji w Gdańsku i w Kwidyńce dotychczas daremnie oczekuje posady. (Gazeta Toruńska.)

W dniu wczorajszym w Krakowie w hotelu Wi-

która dała tamtejszą młodzież wieczerz tańczącą dla artystek teatru.

Wesołe kobiety Windsorskie Shakespeara w ciągu czterech dni trzy razy z wielkim powodzeniem w Krakowie przedstawiono.

C. k. policya lwowska skazała pana Stanisława Dobrzańskiego za to, że w operze „Gerolstein” powiedział, iż trzy lwowskie dzienniki pokropił ktoś święconą wodą, lecz on go wymienił nie może, na arezt dziesięciodniowy; pana Zbońskiego za wspomnienie o bezpośrednich wyborach na karę arestu dziesięciodniowego; pana Baranowskiego, iż przez ironię jako generał Bum-bum nazywał najakwie oświata ludowa, na pięć dni arestu.

Dochoził nas z Krakowa wiadomość, że w dniu 25 b. m. umarła tam w 21 wiosnie życia Aleksandra Nowolecka, córka zasłużonego obywatela i księgarza tamtejszego.

Czytamy w dziennikach zagranicznych: „Jak wielką Polacy przywiązują wagę do wykształcenia narodowego, okazuje się z legatu jednego z zamożniejszych patryotów tego kraju. Zapisal on w testamentie kilkakroć sto tysięcy franków założyć Muzeum Narodowe w Rapperswil, hr. Władysławowi Platerowi, aby po śmierci testatora kapitał ten był użyty dla kształcenia specjalnego naukowego młodzieży polskiej.”

Kalendarz. Jutro w środę dnia 29 stycznia. Franciszka Salezego, w kalendarzu słowniskim Zdzisława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 50, zachód o godzinie 4 minut 39.

Dnia 29 stycznia 1479 śmierć Grzegorza z Sanoka, arcybiskupa lwowskiego. — 1583 uniwersał Stefana Batorego urządzający pocztę.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 27 stycznia. Komisja trzydziestu. Dalszy ciąg obrad nad postępowaniem przy interpelacjach. Co do poprawki p. Duchatel, wedle której prezydent ma być słuchany tylko przy interpelacjach dotyczących polityki zagranicznej i poprawki p. Bruet, przynajmniej Zgromadzeniu narodowemu rozstrzygnięcie, czy prezydentowi, gdyby tego żądał, udzielić głosu przy interpelacjach co do polityki ogólnej, komisja dalsze z rządem toczyć będzie rokowania. Następnie obradowano nad artykułem 3 prawa o prawach władzy wykonawczej wedle brzmienia zaproponowanego przez p. Ernoul, wedle którego artykuł ten brzmi: Komisja trzydziestu ma sobie nadal zleconem przedłożyć później projekt do prawa, dotyczącego urządzenia izby pierwszej, wchodzącej w życie po rozwiązaniu zgromadzenia izbie; komisja trzydziestu ma się połączyć w komisję wyborczą do wygotowania prawa wyborczego. — Ustęp pierwszy artykułu 3 w brzmieniu p. Ernoul przyjęto; nad ustępem drugim toczyć się będą jutro dalsze obrady.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 28 stycznia:

BAZAR. Hr. Dambski z Kołaczkowa, hr. Bniński z Samostrzela, hr. Bniński z Pamiątkowa, pani Baranowska z Różnowa, Różnowski z Areugowa, Leszczyński z Królestwa Polskiego, pani Żychlińska z Gorzowa.

HOTEL FRANCUSKI. Teofil Radkiewicz z Strzempina, ks. Sadowski z Siedlemina, ks. Kościński z Demba, ks. Rzeźniński z Jarocina, Ciomorski z Zakowa, Raczynski z Psarskiego, Nasiorowski z Oczkowie, Duszyński i Urbanowski z Bąkowa, Taczanowski z Choryni, Krasicki z Rokosowo, Ziolkowski z Choryni, Zóltowski z Betkowa.

HOTEL PARYSKI. Szeliski z Chocisz, Zapalowski z Wągrowa.

HOTEL TILSNERA. Dr. Wysocki z Gostynia.

HOTEL BERNSTEINA. Domysławski i ks. Alejski z Boruszyna.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 28 stycznia.

Żyto: cena regulacyjna 54 — na styczeń 54, — styczeń-luty 54, — luty-marzec 54, marzec-kwiecień — na wiosnę 54, — kwiecień-maj 54, maj-czerwiec —

Okowita cena regulacyjna 17½, — na styczeń 17½, na luty 17½, — na marzec 17½, — kwiecień 18½, maj 18½, czerwiec 18½.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 28 stycznia 1873.

Stan powietrza: Olęj rzep.:
Pszenica: spok. w miejscu 23½
na styczeń-luty 22½
na wiosnę 24½
kwiecień-maj 83
maj-czerwiec 82½
na jesień 23½

Żyto: spok. w miejscu 18
na styczeń 54½
na styczeń-luty 18½
na kwiecień-maj 55½
maj-czerwiec 55
na maj-czerwiec 18½

BERLIN, 28 stycznia 1873.

Stan powietrza: pochmurne

	kurs początek	kurs końcowy		kurs początek	kurs końcowy
Pszenica: spok.	82	82½	Olęj skalny:		
na styczeń	82½	83	w miejscu	13½	—
na kwiecień-maj	82½	82½			
na maj-czerwiec	82½	82½			
Żyto: spok.	57	—	March. pozn. E.B.	105½	105
w miejscu	57	—	Pruskie oblig. p.	—	89½
na styczeń	57½	57½	Nowe pozn. list.	—	90½
na kwiecień-maj	55½	55½	Pozn. rent. listy	—	93
na maj-czerwiec	55½	55½	Kolb. žel. państ.	203½	203½
Olęj rzep. spok.	22½	—	Lombardy	117½	117½
w miejscu	22½	—	Aust. losy z 1860	—	96½
na styczeń	22½	22½	Włoska renta	64½	64½
na kwiecień-maj	23½	23½	Amerykany	97½	97½
na wrzes.-paźd. 73	—	24½	Aust. akc. kred.	203½	203½
Okowita: spok.	18	13 18	Pożyczka turecka	—	57
na styczeń	18	13 18	7½% Runny	—	44
na kwiecień-maj	18	13 18	Pol. listy likwid.	—	65½
na maj-czerwiec	19	13 18	Rosyj. banknoty	—	82½
owies: spok.	—	18 27	Austr. renta srebr.	—	65½
			Uspoko. stałe		


Dnia 26 bm. zasnął w Bogu
Teof. Jaruntowska
przeżywszy lat 73. (560)
Eksportacja odbędzie się 29 bm. o 4 po południu z Chociczki do Barda a pogrzeb dnia następnego.
Stroskani
maż i dzieci.

**Zgromadzenie ról-
nicze, powiatowe,**
odbędzie się w Śremie
dnia 6 lutego
w lokalu zwyczajnym o go-
dzinie 11 z rana. (546)
Zarząd.
UCZNIA poszukuje Cukiernia
F. Rudzkiego.

Wykonuję wszelkie roboty
inżynierskie
a szczególnie osuszania resp.
osaczenia pól i łąk
i ich nawadniania
według systemów jak i najwłaściwszych
i najmniej kosztownych. (460)
J. Grabski,
inżynier rolniczy,
były prof. Zakł. roln. w Grignon i dyre-
ktor szkoły praktycznej rolnictwa, osaczenia
i nawadniania w la Corée.
Poznań, Wysoka ul. 4.

Aukcyja.
Z polecenia zamiejscowego handlu sprze-
dawać będą w **wczwartek 30go stycz-**
nia 1873 r. w lokalu aukcyjnym przy **pla-**
cu Sapieżyńskim pod No. 6 rano
od godziny 9tej (568)
mahoniowe, jesio-
nowe, dębowe, brzo-
zowe, polisandrowe
i orzechowe furnie-
ry, gzymsy i roboty
tokarskie
więcej dajacemu, za natychmiastową zapłatę.
Grosse (568)
Król. sądowy komisarz aukcyjny.

Magazyn mój **strojów, gar-**
deroby dla dzieci, biele-
ziny i innych artykułów został
w ostatnim czasie znacznie po-
większony a ceny niższe.
S. Dreżewska.
Nowa ul. 70 vis-à-vis p. Żupańskiego.
(68)
Piwo z brow. Kobylepole 50 but. 2½ tal.
Piwo Bock 50 but. 3½ tal.
poleca (545)
J. Pomorski w Pleszewie.

Za pośrednictwem Admi-
nistracji Dziennika Poznań-
skiego nabyć można:
BAZUŁKI Siostroznicza księdzka proboszcza,
1 tal.
BANDTKIE J. W. Zbiór rozpraw o przedm.
prawa polskiego. 1812. Warszawa. 10 srb.
BARCLAI JOANNIS, Paraesis ad Secta-
rios huius temporis, de vera Ecclesia, Fide
ac Religione Libri II. Editio tertia, 1625,
Coloniae. (Rzadkość.) 27½ sgr.
BARRUEL X. Historia Duchowieństwa w
czasie rewolucji francuskiej — przełoż.
z franc. 1815. Krk. 2 tomy 20 sgr.
BAERSCH G. Ferdin. Schill's Zug u. Tod
im Jahre 1809 Leipzig. 12 sgr.

Co tylko opuścił prasę nakładem F. H. RICHTERA we Lwowie:
OPACTWO GRODZIECKIE, Pow. p. P. Wilkonia.
Poprzednie tomy zawierają: I. Emisariusz, powieść Bolesławy.
II. Legionista, powieść z przeszłości Walerego Łozińskiego. III. Ze sta-
rych zbroi, rymy T. Lenartowicza. IV. Album włoskie, poezje tegoż.
V. Życie wśród ruin, powieść Michała Bałuckiego. VI. Z wygnania,
2 tomy Agatona Giller. VIII. IX. Żydowski, kronika rod. opisana przez
Kaczowskiego. — Każdy tom sprzedaje się osobno i kosztuje 24 sgr., w oprawie
1 tal. 4 sgr. — Do nabycia u **E. W. Czaplńskiego**, księgarnia Richtera
i we wszystkich innych księgarniach w Poznaniu i na prowincyi. (325)

Co dopiero wyszły w komisie naszym:
Chłapowski Dr. Fr.
O stosunku nauk przyrodniczych
do innych nauk. 32 str. 8 sgr.
O współdziałaniu Faradaya w
przeobrażeniu nowoczesnym nie-
których pojęć w fizyce. 32 str. 8 sgr.
O wykładach popularnych mia-
nowicie z pola nauk przyrodni-
czych. 32 str. 8 sgr.
Wszystkie trzy prace razem oprawne
tylko **20 sgr.**
Dochód przeznaczył Autor na rzecz Tow.
akadem. Polsk. w Berlinie. (567)

M. Leitgeberi Sp.
Portrety litografowane
Kopernika
podług R. Ghirlandai
po 2 tal. 15 sgr.
T. Rejtana
podług Smuglewicza
po 1 tal. 15 sgr.
obydwa rysunku (4176)
T. Maleszewskiego
sa do nabycia w Administracyi
„**Dziennika Poznańskiego**“
przy Wilhelmskim placu Nr. 15.
Żadającym z prowincyi franco
egzemplarze będą nadesłane pocztą
przez ściągnięcie zaliczki pocztowej.
Na sezon balowy!
Rękawiczki
dobre i tanie poleca
Wład. Stark.
Stary Rynek
obok pałacu hr. Działyńskich.
(459)

Obrazy, chorągwie, baldachimy, ol-
tarzyki do noszenia, kierce, marszał-
ki, krzyże, świeczniki na ołtarze lane
żelazne całe złocone, zasłony, figury
do kościołów i na boże męki, wszel-
kiego gatunku ramy do obrazów
poleca (71)
fabryka i skład rzeźby i pozłacania
M. Nowickiego i Grünastla
Ulica Jezuicka.

„STROPP'S HOTEL“
Französische Str. 8. **BERLIN.** Blisko Lip. (70)

Jaśnie Wielmożnych
Hrabiów Skórzewskich
LEONA I KAZIMIERZA
najuprzejmiej uprasza się o łaskawą odpowiedź na podanie
z Czarnkowa z dnia 18 grudnia 1872 r. (555)

Potwierdzone przez królewsko-bawarskie ministerstwo spraw
wewnętrznych. (565)
Slawne w całym świecie
Eau de Lys de LOHSE
— mleko liliowe, środek do upiększenia —
przez wszystkich sławnych uznanie doktorów, przez tysiące dam i pa-
nów jako **jedynie skuteczny środek do upiększenia, prze-
wyższa wszystkie zgoła środki do upiększenia skóry**, gładzą-
co powstałe na twarzy zmarszczki, oddalając pod gwarancją **piegi, roz-
palenie się twarzy, kolor koprowy, złote plamy itd.** robi skórę
miękką, białą i gładką i nadaje jej wyjątkowo młodość, świeżość.
**Najkorzystniejsza butelka oryginalna po 2 tal. 1/2, bu-
telki oryginalnej po 1 tal.** na próbę po 15 sgr. W 1. tuzinach
taniej.
Mydło mleczno-liliowe zdrowia
najdelikatniejsze ze wszystkich mydeł dla udelikatnienia i ubielenia
skóry, które i z powodu swej czystości i delikatności **wszystkie**
przewyższa **mydła**, sztuka po 7 1/2 sgr., gatunek najdelikatniejszy
sztuka po 22 1/2 sgr. i 17 1/2 sgr.
Wynalazca wyrobów liliowo-mlecznych
Lohse, liwerant nadworny.
Berlin, 46 Jägerstrasse.
Skład w POZNANIU u **Desfossé Succ. de Montigny.**
24 Wilhelmska ulica.

Wielki wybór gotowych **ubiorów i**
paletotów po najtańszych cenach.
Urbaniewicz, Wilhelmski pl. 10.
(72)

Ces. król. dentysty nadw. dr. J. G. Popp
wegetabilny proszek do
zębów. (249)
Takowy czyści zęby w ten sposób, że
przez użycie jego codziennie bywa nie-
tylko oddalony tyle zwykłe uciążliwy o-
sad lecz że glazura zębów pomnaża
się pod względem białości i delikatności.
Ces. król. dentysty nadw. dr. J. G. Popp
Anateryn. wodę do ust!
najwzajemniejszy środek do zachowania
zębów i działający w stanie zdrowym jako
tęż do wygojenia chorób ust i zębów.
poleca usilnie skład na Poznań:
u **Wwy Kirsten.**

Podróż. i emigrantów
wyprawia ze **Szczecina**
po jak najtańszych cenach za
Szczecina (parowiec po-
Każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Bollwerk 32.
Król. pruski konces. agent jenerany. (69)

SZPRYCOWANIE
Z ROSLINY MATIKO
PP. GRIMAUT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU
przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, lecz szybko i
niechybnie **rzerzaczki najuporczywsze i zastarzałe.**
Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapi-
sywać balsam kopaikwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pi-
gułki z esencji Matiko i balsam kopaikwy. (48)
Pigułki te, nie tylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym cza-
sie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaikwy.
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**
Dostać można w Poznaniu w aptecce Dra Mankiewicza i w
skład. materyałów apt. R. Barcikowskiego w Bazarze.

Epileptyczne kurecze (wielką chorobę)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji **Dr. O. Killisch, Berlin,**
Louisenstrasse 45. W tej chwili przeszło tysięcy chorych na kuracyi. (74)

Kulawizny koni
leczy niechybnie mój wstawiony (106)
fluid restytucyjny.
KAROL SIMON, wynalazca fluidu i
opartej na nim sztuki leczenia. **Leszno.**
W Poznaniu u p. SIKORSKIEGO, Pod-
górną, ul. Ceni 1 paki (12 flasz.) 6 tal. 4 p 3 tal.

Wielki
majątek ziemski
w Galicyi
nad Sanem, 4 mile powyżej ujścia do
Wisły położony, składający się z sześciu
folwarków i obejmujący obszar ziemi, roli
ornęj, łąk i lasów 8400 morgów nieszko-
nastawionych (czyli 18900 morgów pruskich)
jest z wolnej ręki do sprzedania. (547)
Bliższej wiadomości udziela P. Adwokat
Dr. Rybicki w Rzeszowie.

Lasy
dębowe i iglaste
do nabycia wskaże Administracya Dz.
Pozn. pod Nr. 558. (558)
Obecnie został otworzony
Dom komisowy
w Ostrowie
jako specjalny w swoim rodzaju przy-
muje i załatwia zlecenia co do sprzedaży
i wydzierzawienia dóbr, wypożyczenia
pieniędzy i wyboru oficyalistów. —
Polecając się szanownej publiczności,
ręczy za możność zadosyć uczynienia
wszelkim wymaganiom stron interes-
owanych. (184)
Ostrow, w styczniu r. 1873.
F. Urbanicki i Spółka.

Urządnik gospodarczy
z małą familią, wolny od wojskowości,
mający doświadczenie z różnych go-
sodarstw i zarządzający obecnie sa-
modzielnie, poszukuje odpowiedniej po-
sady. Bliższa wiadomość pod **A. L.**
Nr. 570 w Ekspedycyi Dzien. (570)

Dnia 1 lutego w sobotę
odbędzie się na
SALI BAZAROWEJ
wieczorek z tańcami,
na który Szanownych Członków zaprasza uprzejmie
Zarząd Koła Towarzyskiego.
Gość wprowadzony przez członka winien postarać się o
kartę wstępu przed rozpoczęciem zabawy u pisarza Towarzystwa.

Cyrk Salamońskiego
na Działowym placu.
W środę dnia 29 stycznia 1873
wieczorem o godzinie 7 1/2
wielkie świetne przedstawienie
z zupełnie nowym programem.
Wszystkie inne szczegóły podają afisze. (573)

EKONOM
żonaty, Polak, wolny od wojskowości, pra-
tykujący 14 lat w dobrych gospodarstwach
zatrudniony w dobre zaświadczanie, posu-
kuje od sw. Jana rb. posady. Listy fran-
co przyjmuję w **Dom. Chojno** pod Miejs-
Górką. (432)
Urządnik gospodarczy
który dotąd sam zarządzał dość do-
łym majątkiem, życzy sobie na mo-
rekomendacyi przyjąć miejsce zarzą-
dby od 1 kwietnia. Łaskawe ofe-
ranco przyjmuję Wydział zbożowy
towarzystwa **Tellus Litt. K. R.**
No. 1150 Poznań. (562)

AGRONOM
żonaty, Polak, wolny od wojskowości, 30
mający, obecnie w miejscu, posiadający
najlepsze rekomendacye i mogący się od-
nać na rekomendacye swych Chlebowarów
poszukuje od sw. Jana rb. odpowiedniej
sady. — Listy franco przyjmuję w **Dom**
Starkowice pod Kobylinem. (561)

CYRK
Salamońskiego
na Działowym placu.
We wtorek dn. 28 stycznia 1873.
Pierwsze wielkie
parforce przedstawienie
składające się
z **24 następujących po**
sobie numerów.
Wszystko inne podają afisze.

A. Salamoński, dyrektor.
Jutro w środę na kolacyi
w **kuchni z kapustą,**
na której zaprasza restauracya
Sujeckiego.
Stary Rynek 58. (571)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.			
Berlin, 27 stycznia.			
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.			
Akwizgrafa-mastrych.	4	46 1/2 pl.	
Berlińska-gorzelińska	4	116 pl.	
Berl.-poczd.-magdb.	4	152 pl.	
Berlińska-szczecińska	4	186 1/2 pl.	
Halla-zóraw.-gubersk.	4	66 1/2 pl.	
K. i. po praw. brz. Odry	5	126 1/2 pl.	
Marchijska-poznańska	4	62 1/2 pl.	
Górnoszląska kol. lit. A. C.	3 1/2	216 1/2 pl.	
dito lit. B.	3 1/2	193 1/2 z.	
Wschodniopruska kol.			
poludniowa	4	46 1/2 p.	
Nadrenska	4	155 1/2 pl.	
dito lit. B.	4	92 1/2 pl.	
Brzesko-grajewska	5	37 1/2 pl.	
Galicyjska Karola Lud.	5	105 1/2 p.	
Rumuńska kol.	—	44 1/2 pl.	
Reńska-Nahe	—	44 p.	
Austr.-franc. kol. pań.	5	204 3/4 pl.	
Austr. półn. zachodnia	5	132 1/2 pl.	
dito kol. Rudolfa	5	78 1/2 pl.	
dito kol. połudn.	5	117 1/2 pl.	
Warszawsko-wiedeńsk.	5	86 1/2 p.	
Wrocławsko-warszaw.	5	— pl.	
Zagraniczne kolejowe obligacje pierwotne.			
Alabama i Chattanooga	8	46 1/2 z.	
Gal. kol. Karola Lud.	5	89 1/2 z.	
dito II emisya	5	89 1/2 z.	
dito III emisya	5	87 1/2 p.	
Austr.-francuska kol.	—	293 1/2 pl.	
Warszaw.-wied. II em.	5	96 1/2 z.	
dito male	5	96 1/2 z.	
Warszaw.-wied. III em.	5	96 1/2 z.	
dito IV male	5	95 1/2 p.	
Niemieckie papiery.			
Poln.-niem. poz. związ.	5	— pl.	
Akcyje bankowe, przemysłowe i kredytowe.			
Bergsko-march. bank	—	102 pl.	
Berliński stowarz. handl.	4	148 pl.	
Berliński bank	4	114 pl.	
Berliński bank lombard.	5	91 1/2 p.	
Berliński bank meklers.	4	106 1/2 pl.	
Berliński bank meklers.	4	106 1/2 pl.	
produktów	5	97 1/2 p.	
Berliński bank weksl.	—	61 1/2 p.	
dito kantor drzewa	—	106 p.	
dito omnibusów	—	176 1/2 p.	
Wrocław. bank dyskont.	4	119 1/2 pl.	
dito wekslowy	4	128 1/2 z.	
Centr. bank dla prze- mysłu	—	109 1/2 p.	
Centralny bank stowa- rzeszeń	—	127 1/2 p.	
Darmstadtzki bank	4	188 pl.	
dito zwany Zettelbank	4	114 1/2 pl.	
Desawski bank kredyt.	—	138 pl.	
Dortmundzki Union	—	173 1/2 p.	
Niemiecki bank unio.	5	96 pl.	
dito bank Unii	4	106 1/2 pl.	
Stowarzysz. dyskont.	4	276 pl.	
Gotański bank kredyt.	4	114 1/2 pl.	
Hanowerski bank	4	110 1/2 pl.	
Kwilecki i Sp. bank	5	99 1/2 pl.	
Lauchhammer	—	114 p.	
Magdeb. stow. bankowe	4	123 pl.	
Magdeb. stow. mekler.	4	115 1/2 pl.	
Magdeb. bank pryw.	4	107 1/2 pl.	
Meiningski bank kredyt.	4	145 pl.	
Austriacki zakład kred.	5	204 1/4 p.	
Austr.-niemiecki bank	4	120 1/2 z.	
Wschodni-niem. bank	5	101 pl.	
Pruski zakład kredyt.	—	145 p.	
Pomors. bank ryc.	—	113 1/2 pl.	
Poznański bank prowino.	4	111 pl.	
Pozn. bank prow. weks.	—	93 p.	
Pruski bank	4 1/2	200 pl.	
Pruski bank ake. centr.	5	176 1/2 pl.	
Pruski bank ake. centr.	5	176 1/2 pl.	
Pruski bank ake. centr.	5	176 1/2 pl.	
Redenhütte	—	117 1/2 p.	
Stowarzysz. Imobil.			
Szalskie stowarz. bank.	4	159 p.	
Szczeciński bank stowarz.	4	92 pl.	
Tellus, stow. ban. poz.	4	112 1/2 pl.	
Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Fryderykscy	—	— pl.	
Korony złote	9. 6 1/2 pl.		
Napoleondory	5. 10 1/2 pl.		
Imperyaly	5. 16 pl.		
Dolary	1. 11 1/2 pl.		
Złoto w sztab. funt celn.	—	— z.	
Srebra funt celn.	—	— pl.	
Zagranicz. noty bank.	99 1/2 pl.		
Austriacki noty bank.	92 1/2 pl.		
Rosyjskie noty bank.	82 1/2 pl.		
Francuskie noty bank.	79 1/2 p.		
Dyskonto wekslowe	4 1/2		
lombardowe	5 1/2		
Poznań, 28 stycznia.			
Listy rentowe i zastawne.			
Pozn. listy zastawne	3 1/2	93 1/2 z.	
Nowe listy zastawne	4	90 1/2 p.	
Listy rentowe pozn.	4	93 p.	
Prowinc. obligacye	5	100 1/2 z.	
Powiatowe obligacye	5	100 1/2 z.	
Obligacye miejskie	4	90 p.	
dito	5	100 1/2 z.	
Szalskie listy zastawne	3 1/2	83 1/2 p.	
Szalskie listy rent.	4	93 1/2 z.	
Akcyje bankowe.			
Ostdeutsche Bank	—	100 1/2 p.	
Ostd. Wsl.-Bk w Byd.	—	84 p.	
Ostd. Prod. Bank	—	112 p.	
Pozn. bank prowino.	—	97 p.	
P. pr. Wechs.-Dis.-Bk	—	112 1/2 p.	
Pozn. bank budowl.	—	94 p.	
Bniński, Chlap. i Sp.	—	145 p.	
Kwilecki, Potocki i Sp.	—	159 1/2 z.	
Prus. zakład kredyt.	—	159 1/2 z.	
Szalski stowarz. bank.	—	159 1/2 z.	
Wrocław. bank dysk.			
dito dito wekslowy	120 z.		
dito dito bank dysk.	128 z.		
Berliński bank weksl.	62 p.		
Berl. stowarz. bank.	147 z.		
Berl. bank prod. i han.	85 1/2 p.		
Berl. stow. handlowe	— p.		
Meiningski bank kred.	145 p.		
Meiningski bank hipot.	108 p.		
Austr. akcyje kredyt.	204 p.		
Papiery pruskie.			
Poz. Związ. pół. niem.	5	—	
Prus. poz. z r. 1859	5	—	
dito ukonsolid.	4 1/2	103 1/2 z.	
Poz. dobrowol.	4 1/2	102 1/2 p.	
Poz. ukonsolid.	4	95 1/2 z.	
Oblig. dług. państw.	3 1/2	89 1/2 z.	
dito prem. z 1855	3 1/2	125 p.	
Krajowe koleje.			
Starogardzko-poznań.	100 p.		
Górnoszląska lit. A i C	216 z.		
dito lit. B	195 p.		
Marchijsko-pozn.	62 1/2-62 p.		
dito 5 1/2 z. praw. pierw.	84 p.		
Koloński-mindenskie	165 1/2 z.		
Kol. po pr. brz. Odry	127 z.		
Wsch. prus. kolej pol.	46 1/2 p.		
Hanovers.-altenbeck.	81 1/2 p.		
Nadrensko-Nahe	45 p.		
Halsko-zórawsko-gub.	68 1/2 p.		
dito z praw. pierw.	84 z.		
Mag.-halb. ak. p. pr.	135 p.		
Berl.-gór. ak. pierw.	116 p.		
Krefeld-kepiń. ak. zak.	— p.		
Kref.-kepiń. ak. pierw.	92 p.		
Berl. kol. półn.	5	— p.	
Bergsko-marchijska	133 p.		
Akwizgrafańsko-mastr.	46 1/2 p.		
Zagraniczne koleje.			
Czeska kol. zachod.	110 1/2 p.		
Reichenbach-pardub.	80 1/2 p.		
Kol. Rudolfa	78 1/2 p.		
Brześć-grajew.			
Rosyjska kol. pań.	37 p.		
Szwajcar. kol. zachod.	96 p.		
Szwajcar. Unia	54 p.		
Leodyum Limburg.	28 1/2 p.		
Galicyan (kol. K. Lud.)	32 1/2 p.		
Austr. kol. pśa. Franc.	105 1/2 p.		
Austr. kol. pśd. (omb.)	204 p.		
Rumuńskie obl. kol.	117 p.		
Warszawsko-bydg.	44 1/2 p.		
Warszawsko-wied.	— p.		
Zagraniczne papiery.			
Austr. listy zast.	84 p.		
Austr. renta srebrna	65 1/2 p.		
dito renta papierowa	61 1/2 p.		
Włoska renta	64 1/2 p.		
dito akcyje tytun.	690 p.		
Amer. 1882 bono	97 1/2 p.		
dito 1885 bono	98 1/2 p.		
Ros.-ang.-poz. z 1870	93 p.		
dito 1871	91 1/2 p.		
Ros. listy zast. na grn.	91 1/2 p.		
Pols. lik. listy	65 1/2 p.		
Poz. tur. z 1865	52 p.		
dito otom. z 1869	63 1/2 p.		
Ros. noty	82 1/2 p.		
Austr. noty	92 1/2 p.		
Losy.			
Koloński-mindenskie	96 p.		
Austr. losy (60)	96 1/2 p.		
Meiningskie	44 p.		
Brunwickskie	24 1/2 p.		
Medyolańskie	— z.		
Bukareszkie	— z.		
100 fre. losy tureckie	3	176 p.	
Akcyje przemysłowe.			
Huta Hoerder	170 p.		
Huta Laura	245 p.		
Passage	— p.		
Kramsta	105 z.		
Hoffmann	75 p.		
Berl. Centr. Baubank	232 p.		
Akcyje pozn. browaru	—		
„Feldschloss“	100 z.		